

Marszałku Grodzki, nie przetrzymuj!

Dzisiaj przed siedzibą parlamentu o godz. 11 rozpocznie się manifestacja zwolenników przeprowadzenia wyborów prezydenckich w konstytucyjnym terminie, a więc 28 czerwca br.

s.3

Poniedziałek
01/06/2020

cena **2,50** zł

#127 (2647)
NAKLAD 48 220
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

By słońce nie oślepiło
czujności

s.17



Przekop Mierzei Wiślanej to kwestia polskiej suwerenności

POLITYKA \ W weekend na terenie budowy kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną pojawili się prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki. Politycy PiS podkreślili, że inwestycja ma ogromne znaczenie gospodarcze dla regionu, a także jest kwestią suwerenności kraju. Tymczasem ideę przekopu kwestionują kandydaci opozycji – Rafał Trzaskowski i Szymon Hołownia.

s.3

fot. Adam Warżawa/PAP

ŚWIAT

s.7

USA wyszły z WHO

Zgodnie z zapowiedziami prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump poinformował, że jego kraj zrywa wszelkie związki ze Światową Organizacją Zdrowia (WHO). Europejscy politycy są zdania, że amerykański przywódca postąpił niewłaściwie.

POLSKA

s.5

Hejt na ulicach Warszawy

W nocy z czwartku na piątek na warszawskich przystankach AMS – spółki należące do Agory – pojawiły się hejterskie plakaty wymierzone w Łukasza Szumowskiego. Warszawski ratusz umywa ręce i przekonuje, że nie ma nic wspólnego ze skandaliczną akcją.

ŚWIAT

s.6

Rosjanie nie ufają Putinowi

Spada zaufanie obywateli do prezydenta Władimira Putina – według Centrum Lewady pod koniec maja do 25 proc. Jednymi z przyczyn są szalejąca w tym kraju epidemia koronawirusa, która pochłania coraz więcej ofiar, i pogarszający się stan gospodarki.

POLSKA

s.5

Niekończące się śledztwo w sprawie afery polickiej

Po czterech latach śledztwa prowadzonego w sprawie tzw. afery polickiej – której bohaterami jest były zarząd Grupy Azoty i prominentni działacze Platformy Obywatelskiej – nikt w tej sprawie wciąż nie odpowiada przed sądem. Wyjątkiem jest Wojciech Wardacki – obecny prezes Grupy Azoty, który od czterech lat zabiega o wyjaśnienie wszystkich wątków tej afery. Wardacki jako jedyny tłumaczy się w tej sprawie przed sądami.



LICHOCKA \ Akcja plakatowa wymierzona w ministra Szumowskiego to przykład na eskalowanie nienawiści i niszczenie ludzi. Przeciw tej mowie nienawiści powinni wystąpić wszyscy – ale odciąć powinni się też od Rafała Trzaskowskiego i Agory.

s.2



KANIA \ Do Trójki nikt przypadkowy nie mógł wejść, nie miały znaczenia talent, wiedza i wykształcenie – najlepszym i właściwie jedynym wyznacznikiem, rekomendacją do pracy w tej rozgłośni była resortowość w różnych jej odmianach.

s.14



ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Mark Twain
(1835–1910) amerykański pisarz, satyryk, humorysta, autor „Przygód Tomka Sawyera” i „Przygód Hucka”

„Za dwadzieścia lat będziesz bardziej żałował tego, czego nie zrobiłeś, niż tego, co zrobiłeś. Więc odwiąż liny, opuść bezpieczną przystań. Złap w żagle pomyślne wiatry. Podróżuj, śnij, odkrywaj.”

2

PONIEDZIAŁEK 1 CZERWCA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Poniedziałek	1.06	Pogodnie.
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Alfons, Bernard, Eunika, Felin, Felina, Fortunat, Ischyron, Jakub, Justyn, Juvencja, Juvencjusz, Konrad, Magdalena, Pamela, Symeon, Świętopełk, Teobald
04:20	20:47	

Gdańsk	Lublin
14°C	14°C
11°C	8°C
Katowice	Kraków
18°C	17°C
10°C	7°C
Łódź	Poznań
16°C	18°C
12°C	11°C
Warszawa	Wrocław
17°C	19°C
13°C	10°C

Wtorek	2.06	Opady deszu.
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Donna, Efreim, Erazm, Eugeniusz, Florian, Floriana, Rotyn, Marcellin, Maria, Marianna, Marzanna, Materna, Mikołaj, Nicefor, Piotr, Racław, Trifima
04:19	20:48	

Gdańsk	Lublin
15°C	14°C
9°C	9°C
Katowice	Kraków
17°C	16°C
11°C	9°C
Łódź	Poznań
17°C	17°C
11°C	12°C
Warszawa	Wrocław
18°C	17°C
13°C	12°C

JERZY LUBACH

Trzecia Osoba

Zdaje się, że groteskowy marszałek Senatu, ścigany widmem „zabójczych kopert” o zawartości coraz bardziej interesującej prokuraturę, postanowił przy okazji wyborów prezydenckich zyskać status osoby całkowicie nietykalnej dla organów ścigania. Już nie trzeciej, ale pierwszej w państwie. Pytanie, czy się na tym zatrzyma, bo może za chwilę zacznie pretendować do rangi Trzeciej Osoby Trójcy Świętej, czyli Ducha Świętego, by zacząć nam głosić prawdy objawione, niepodlegające już żadnej możliwości polemiki. Urojenia sięgające tak daleko są groźne nie tylko dla zdezorientowanego kolejną woltą koperowego marszałka opozycji, ale wręcz dla zachowania konstytucyjnego ustroju Rzeczypospolitej. Najwyższa pora dogadać się z nietotalną częścią opozycji i odwołać marszałka Senatu, niech wraca do szpitala. Psychiatrycznego.

Rafał Zawistowski



JAN GALAROWICZ

Nie marnujemy naszych skarbów!

Im jestem starszy, z tym większą czułością patrzę na dzieci. Jednak martwią mnie popełniane przez ich rodziców błędy. Dawny stosunek do dzieci, gdy się z nimi nie bardzo liczone, został zastąpiony przez ich kult. Czy nie wychowujemy w ten sposób narcyzów, egocentryków i egoistów? Najgorszy jest obojętny stosunek rodziców wobec dzieci. Niektórzy krzywdzą je negatywnymi postawami i uczuciami: brakiem afirmacji, nieustannymi pretensjami itp. Z kolei wielu rodziców uważa, że najlepszą postawą jest supermiłość (miłość nadopiekuńcza), wyrażająca się wyręczaniem w obowiązkach, chronieniem przed trudnościami, zaspokajaniem wszelkich potrzeb itd. Efektem takiego wychowania są istoty bierno, nieodpowiedzialne i hedonistyczne. Jednak tak naprawdę najbardziej właściwą postawą jest miłość mądra i odpowiedzialna. Kochać w ten sposób, to znaczy m.in. dawać dzieciom swoją obecność, pozwolić im być sobą, rozumieć je i szanować, wychowywać je do odpowiedzialności i służenia wartościom, uczyć je reguł w różnych sferach życia i nie bać się od nich wymagać, pamiętając, że najbardziej skuteczną metodą wychowawczą jest własny przykład.



Marcin Wolski

Kandydaci

Trzaskowski i Hołownia,
wciąż pełni nadziei,
ogłaszają wstrzymanie przekopu mierzei.
Skąd takie deklaracje godne ekologa?
Wprawdzie nie ma w tym sensu
– Ruskim się podoba.
Idąc dalej tą drogą, można by od razu
zrezygnować z „patriotów”,
z norweskiego gazu...
I by do sojuszu z Putinem być gotowem,
pochwalić Ribbentropa
układ z Mołotowem.
Jedna kwestia mi w głowie
powoduje zator:
po co Polsce prezydent,
wystarczy gubernator!

Joanna
LichockaHejterzy
z ratusza
i Czerskiej

„Plakatem w ministra” – artykuł o tym tytule ukazał się na warszawskich stronach „Gazety Wyborczej”. Tekst relacjonuje akcję „autorów, którzy chcą pozostać anonimowi”, jakichś tajemnicznych aktywistów. Dawid Krawczyk opisuje plakaty uderzające w ministra zdrowia z hasłem: „Ewangelia wg Łukasza Sz.”, czerwony napis „Szumo-winny” i zarzuty ws. „maseczek do d*py za 5 mln”. „Dobrze piszą” – miał powiedzieć autorowi „mężczyzna czekający na tramwaj”, co ma dowodzić, że akcja spotyka się z poparciem warszawiaków. Plakaty z ordynarnym hejtem powieszono na miejskich przystankach, gdzie powierzchnie reklamowe ma firma AMS. A ta należy do wydającej „Wyborczą” Agory. Nikt się do jej gablot nie wlamywał, dzielny dziennikarz z pewnością by to przecież opisał. Hejterska akcja ma więc całkiem konkretnych autorów i konkretnych patronów. Ta akcja połączonych sił Platformy z Buraka z warszawskiego ratusza i hejterów z „Wyborczej” to przykład na eskalowanie nienawiści i niszczenie ludzi. Przeciw tej mowie nienawiści muszą wystąpić wszyscy – ale odciąć się powinni też od Rafała Trzaskowskiego, zatrudniającego w ratuszu twórcę Soku z Buraka, i od Agory, która tę akcję promowała i umożliwiła jej przeprowadzenie.

Piotr
LisiewiczTrzaskowski
dumny
z ojca Rydzyka

„Byłem dumny, jak razem z innymi prezydentami w Tbilisi bronił gruzińskiej demokracji” – powiedział o prezydencie Lechu Kaczyńskim Rafał Trzaskowski. Nie ma wątpliwości, że gdyby Trzaskowskiemu wyszło z badań, że to się mu teraz opłaca, bez mrugnięcia okiem ogłosiłby, że jest dumny z o. Tadeusza Rydzyka, Antoni Macierewicz był najlepszym szefem MON oraz że marzy, by zostać dziennikarzem TVP Info, może nie takim zwykłym, ale korespondentem z Paryża... Przy Gruzji warto się zatrzymać, bo ta wypowiedź przekracza granice nieprzyzwoitości. Trzaskowski liczy, że pamięć Polaków jest na tyle krótka, iż zniknęło z niej to, jak Platforma w latach 2008–2014 niszczyła dorobek Lecha Kaczyńskiego – zamiast wspierać proces usamodzielniania się narodów od Moskwy, stawiała na ocieplenie stosunków z Rosją. Mamy zapomnieć, że Tusk z Sikorskim wierzyli w ewolucję Rosji w kierunku Zachodu, PO zapalała znicze czerwonoarmistom i stawiała bolszewikom pomnik w Ossowie. Warto dodać, że polityka wschodnia prezydenta była realizacją koncepcji głoszonych przez Jarosława i Lecha Kaczyńskich od początku lat 90. Wbrew zygzakom dyplomacji Bronisława Geremka. Śliska to dla ucznia Geremka i kolegi Sikorskiego tematyka.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 OBROŃ NARODOWA

17

SERWIS ANTICOVID-19

18 TV/NAUKA

19 SPORT



PREZYDENT ŻYCZY ROLNIKOM

NIE TYLKO NA ZIELONE ŚWIĄTKI \ Życzę rolnikom, aby z pól w całym naszym kraju zebrali jak największy plon, aby byli traktowani uczciwie przez skupujących płody rolne. Szczęść Boże polskim rolnikom – powiedział w niedzielę prezydent Andrzej Duda.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 1 CZERWCA 2020

3

POLITYKA \ Przekop Mierzei Wiślanej to kwestia polskiej suwerenności

Hołownia i Trzaskowski razem z Rosjanami

W weekend na terenie budowy kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną pojawili się prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki. Politycy PiS podkreślili, że inwestycja ma ogromne znaczenie gospodarcze dla regionu, a także jest kwestią suwerenności kraju. Tymczasem ideę przekopu kwestionują kandydaci opozycji – Rafał Trzaskowski i Szymon Hołownia.

Jacek Liziniewicz

Zalew Wiślany to dzisiaj akwen, który nie wykorzystuje swojego potencjału. Takie miasta jak Elbląg czy Frombork mogłyby stać się dużymi portami z jednej strony turystycznymi, a z drugiej przeładunkowymi, ale na ich drodze stoi agresywna polityka Federacji Rosyjskiej, w której rękach znajduje się jedyne wyjście z zalewu na otwarte morze. Współpraca od lat nie układa się najlepiej, a dodatkowo pojawiają się obostrzenia natury formalnej. Dość powiedzieć, że jeżeli jakiś żeglarz z Europy Zachodniej chce przepłynąć na Zalew Wiślany, musi ubiegać się o... rosyjską wizę. To sprawia, że część marin jest dla ruchu turystycznego praktycznie zamknięta. Podobnie reszta jest z transportowaniem towarów. To wszystko zmieni się, gdy pojawi się wreszcie polska przeprawa na Bałtyk. O inwestycji w kanał żeglugowy w tym miejscu mówi się w Polsce od... czasów króla Stefana Batorego, ale właśnie rząd Prawa i Sprawiedliwości zdecydował się na realizację inwestycji.



| fot. Tomasz Hamrat / Gazeta Polska, Aleksiej Witwicki / Gazeta Polska

Oczywiście pomysł nie podoba się Rosjanom, którzy wykorzystują każdą możliwość, aby zachować sobie monopol na bramę wjazdową na Zalew Wiślany. Jako jedni z pierwszych zaczęli podważać ekonomiczny sens przekopu i stawiać pytania o ochronę środowiska. Polskie władze nie mają jednak zamiaru wycofywać się z przedsięwzię-

cia. – Chcemy nadal realizować wielkie inwestycje. Nie chcemy ich przerywać, ograniczać, zmniejszać, a nie daj Panie Boże z nich rezygnować, bo to wielkie inwestycje właśnie są siłą napędową gospodarki. To też pokazuje historia – powiedział w sobotę prezydent Andrzej Duda, który na terenie inwestycji był z premierem Mateuszem



Morawieckim. Prezydent podkreślił, że inwestycja na Zalewie Wiślanym ma „charakter wzmacniania polskiej suwerenności, wzmacniania polskiej niezależności, wzmacniania polskiej wolności”. – Nie będziemy musieli prosić Rosjan o możliwość skomunikowania się z Zalewem Wiślanym przez Cieśninę Pilawską, tylko będziemy

mieli własne przejście, którym sami będziemy dysponowali – dodał prezydent. Premier Morawiecki dodał, że przekop Mierzei Wiślanej to tylko element strategii inwestycyjnej państwa, której nadał nazwę „Plan Dudy”.

Tymczasem kandydaci opozycji są przeciwko wykonywaniu przekopu. W ubiegłym tygodniu Rafał Trzaskowski zaapelował o wstrzymanie budowy przekopu, a także Centralnego Portu Komunikacyjnego. Koalicja Obywatelska chciała przekazać pieniądze na walkę z koronawirusem. „Rafał Trzaskowski był ministrem najbardziej prorosyjskich rządów ostatnich 30 lat – gabinetu Donalda Tuska i Ewy Kopacz. Jeszcze nawet nie jest oficjalnie kandydatem na prezydenta, a już zgodnie z linią Władimira Putina chce zablokować przekop Mierzei Wiślanej” – napisał na Twitterze Janusz Kowalski, poseł PiS i wiceminister aktywów państwowych.

W weekend inwestycję skrytykował również Szymon Hołownia. – Te pieniądze to zmarnowane pieniądze, to skałeczona polska przyroda, na której też można by było zarabiać pieniądze, żyjąc w tamtym miejscu – powiedział Hołownia.

Kanał ma mieć długość ok. 1200 m i szerokość w najszerszym miejscu 100 m. Koszty mają sięgać ok. 1,8 mld zł. Budowa ma się zakończyć w 2022 r. Skargi w Komisji Europejskiej złożyły organizacje ekologiczne, które twierdzą, że jest ona przeprowadzana w trybie specustawy i nie mogli zaskarżyć dokumentacji do sądu. W efekcie Komisja Europejska rozważa skierowanie skargi do Trybunału Sprawiedliwości UE.

Zagrażają konstytucyjnemu porządkowi

PROTEST \ Dzisiaj przed siedzibą parlamentu o godz. 11 rozpocznie się manifestacja zwolenników przeprowadzenia wyborów prezydenckich w konstytucyjnym terminie, a więc 28 czerwca br. – Nie można doprowadzić do sytuacji, aby państwo polskie po 6 sierpnia nie miało prezydenta, a Polakom odebrano prawo do głosowania w konstytucyjnym terminie – podkreśla dla „Codziennej” działacz opozycji antykomunistycznej i szef klubu „Gazety Polskiej” w Warszawie Adam Borowski.

W manifestacji weźmie udział maksymalnie 150 osób, bo tyle dopuszczają obecnie przepisy sanitarne, a uczestnicy będą stać na kopercie 2 x 2 m. – Zachowamy między sobą wymaganą odległość, każdy z nas będzie stał na kopercie. To nawiązanie do pewnego zamiłowania marszałka Senatu – powiedział Borowski, organizator demonstracji, nawiązując

do zeznań wielu świadków, którzy twierdzą, że marszałek Tomasz Grodzki brał pieniądze w kopertach w zamian za leczenie.

Jak podkreśla Borowski, manifestacja to protest przeciwko opóźnianiu prac nad ustawą o wyborach prezydenckich. 12 maja br. Sejm uchwalił nową ustawę dotyczącą tych wyborów w 2020 r. Zakłada ona głosowanie

korespondencyjne oraz w lokalach wyborczych. Ustawa jest obecnie w Senacie. Większości senackiej, czyli totalnej opozycji, nie spieszy się jednak do procedowania ustawy. – Pan marszałek Grodzki robi destrukcyjną robotę, by przeciągnąć wybory poza termin konstytucyjny, którym jest 6 sierpnia – podkreśla Borowski. Dodaje, że manifestanci będą chcieli także

wesprzeć rządzących, dlatego skierują apel do władz, prezydenta RP i rządzącej koalicji, aby ta nie cofnęła się przed użyciem prawem dopuszczalnych środków, by te wybory odbyły się 28 czerwca. Jak przypomina Borowski, wybory 10 maja nie odbyły się nie tylko z powodu obstrukcji Senatu, lecz także przez bunt samorządów, gdzie większość ma totalna opozycja. – Jest

ryzyko powtórzenia się sytuacji, dlatego chcemy wesprzeć rządzących, aby się nie zawahali użyć środków prawnych, np. wprowadzić władze komisaryczne tam, gdzie byłoby to konieczne, aby wybory się odbyły. Inaczej będziemy mieli, poza kryzysem epidemicznym, również kryzys konstytucyjny – podkreśla Borowski.

Podczas manifestacji zostanie złożona petycja do marszałka Senatu o to, by nie opóźniał prac nad ustawą izby wyższej parlamentu. Manifestacja potrwa ok. 2 godz., a ci, którzy z uwagi na epidemię nie będą mogli osobiście wziąć w niej udziału, relację z wydarzenia znajdą w mediach Strefy Wolnego Słowa.

.....
Paweł Tunia

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

SERWIS ANTYCOVID-19

18

TV/NAUKA

19

SPORT



CIEKAWA INICJATYWA RPD

ADWOKAT DLA DZIECKA \ W nadchodzącym tygodniu zaproponuję parlamentowi, tym podmiotom, które mają inicjatywę legislacyjną, uzupełnienie Kodeksu postępowania karnego o funkcję adwokata dla dziecka – zapowiedział w niedzielę rzecznik praw dziecka Mikolaj Pawlak.

EPIDEMIA KORONAWIRUSA \ Od dziś przywracane będą krajowe połączenia lotnicze

Powolny marsz ku normalności

Już prawie 24 tys. osób w Polsce jest zakażonych koronawirusem. Najpoważniejsza sytuacja nadal jest na Śląsku, gdzie potwierdzonych przypadków COVID-19 odnotowano blisko 8,2 tys. Jednak wedle zapewnień przedstawicieli resortu zdrowia w tym tygodniu ogniska epidemiczne będą się zmniejszały. Od dzisiaj również rozpocznie się przywracanie lotniczych połączeń. Najpierw będą to loty krajowe, potem europejskie i na koniec międzykontynentalne.

Jan Przemyński

P o około pół roku od wybuchu epidemii w chińskim mieście Wuhan liczba chorych na COVID-19 na świecie przekroczyła już 6,2 mln, z czego ponad 373 tys. zmarło. Z danych Światowej Organizacji Zdrowia wynika, że wyzdrowiało ok. 2,75 mln osób.

Informację o pierwszym potwierdzonym przypadku zakażenia koronawirusem w naszym kraju Ministerstwo Zdrowia podało 4 marca. Dziś liczba zakażonych wynosi już ponad 23,8 tys., z kolei bilans ofiar śmiertelnych to ok. 1070 osób. Pacjentów, którzy pokonali chorobę, jest prawie 11,3 tys. Do tej pory polskie laboratoria wykonały blisko 920 tys. testów.

Najpoważniejsza sytuacja nadal jest na Śląsku. Ogółem – według danych Jastrzębskiej Spółki Węglowej, Polskiej Grupy Górniczej i spółki Węgłokoks Kraj – w niedzielę rano zakażonych było 3919 górników z kilkunastu kopalń. Górnicy stanowią 47,5 proc. spośród ponad 8,2 tys. wszystkich osób zakażonych w woj. śląskim. W niedzielę sanepid poinformował o potwierdzeniu 92 nowych przypadków koronawirusa w regionie (nie tylko wśród górników). Najwięcej zakażeń



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

COVID-19 w górnictwie potwierdzono dotąd w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, gdzie w niedzielę rano chorych było 1925 pracowników – 55 więcej niż do tej pory.

Najwięcej chorych jest w należących do PGG kopalniach: Jankowice (671), Sośnica (460) i Murcki-Staszic (235). Pod kątem SARS-CoV-2 po raz drugi badani byli w minionym tygodniu pracownicy kopalni rudzkiej

Bielszowice, gdzie do niedzieli potwierdzono 70 przypadków koronawirusa, wobec 67 raportowanych do tej pory.

W pozostałych częściach kraju sytuacja jest stabilna. W związku z tym od dzisiaj rozpoczyna się przywracanie lotniczych połączeń pasażerskich. Najpierw będą to loty krajowe, dalej europejskie i na koniec międzykontynentalne, ale tylko tam,

gdzie sytuacja epidemiczna jest pod kontrolą. Pasażerów będą obowiązywać zasady bezpieczeństwa. Będzie im mierzona temperatura za pomocą kamer termowizyjnych – graniczną temperaturą jest 38 st. C. Na lotniskach obowiązywać będzie również dystans społeczny rozumiany jako zachowanie 1,5 m odstepu między ludźmi. Trzeba będzie także nosić maseczkę. Ograniczone będzie też ko-

rzystanie z usług i obiektów lotniskowych, np. placów zabaw czy palarni. Nowością będzie obowiązek wypełnienia oświadczenia o stanie zdrowia, zgodnie z instrukcją przewoźnika, jeszcze przed odlotem samolotu.

Warto zaznaczyć, że w resortach trwają również prace nad procedurami związanymi z wakacjami. Dzisiaj szef MON Mariusz Błaszczak przedstawi w Dowództwie Wojsk Terytorialnych w Zegrzu szczegółową informację o wsparciu wojska przy organizacji letnich obozów wypoczynkowych dla młodzieży – poinformowało w komunikacie Centrum Operacyjne MON.

W informacji stwierdzono, że szef MON „wydał decyzję o wsparciu organizatorów wypoczynku przez Wojska Obrony Terytorialnej, by zapewnić bezpieczeństwo dzieci i młodzieży korzystających z zorganizowanego wypoczynku w lecie”.

„To reakcja na potrzeby zasygnalizowane ze strony resortu rodziny, pracy i polityki społecznej oraz resortu edukacji narodowej. Do zadań Wojsk Obrony Terytorialnej należy przede wszystkim prowadzenie szkoleń dla pracowników oraz personelu podmiotów organizujących wypocznik dla dzieci i młodzieży na temat zasad bezpieczeństwa i przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się koronawirusa” – napisano w komunikacie.

PAP

Wszystko ma być rozliczone

PRAWO \ W Kancelarii Prezydenta trwają intensywne prace nad nowelizacją ustawy o IPN – poinformował prezydencki minister Andrzej Dera. Chodzi o to, żeby jak najszybciej taki projekt powstał i żeby ustawa weszła w życie przed 1 sierpnia tego roku – podkreślił Dera.

Przedawniają się 1 sierpnia 2020 r. zbrodnie komunistyczne, co oznacza, że prokuratorzy pionu śledczego IPN tracą obowiązek ścigania ich sprawców. Przepisy nie obejmują jednak zabójstw i np. zbrodni przeciwko pokojowi lub ludzkości.

Dere zapytano w Polskim Radiu 24 o nowelizację ustawy o IPN, która pozwoliłaby nadal ścigać zbrodnie komunistyczne. Prezydencki minister stwierdził, że dla prezydenta Andrzeja

Dudy polityka historyczna jest ważna i podpisze on taką ustawę.

„Nie mogą ulec przedawnieniu te czasy, kiedy komuniści w sposób jawny łamali życie, łamali życiorysy, wszystko to, co było związane z patriotyzmem. Wszystkie przestępstwa, które wtedy oni popełnili, powinny być rozliczone” – powiedział. Przypomniał też, że po to został powołany IPN.

„Drugim krokiem jest rozliczenie tamtych ponurych czasów, kiedy decyzje zapa-

dały w Moskwie. To po prostu musi się stać” – dodał.

Wyraził też przekonanie, że parlament zajmie się nowelizacją ustawy o IPN jeszcze w czerwcu. Poinformował też, że nad projektem nowelizacji pracuje obecnie Kancelaria Prezydenta – jak określił, trwają w niej intensywne prace nad projektem nowelizacji ustawy o IPN.

„Chodzi o to, żeby taki projekt powstał jak najszybciej. A to parlament poprzez intensywność swoich prac musi spowodować, żebyśmy przed

1 sierpnia zdążyli ze zmianą tej ustawy, bo tylko wówczas nie będzie przedawnienia. Gdyby nastąpiło spóźnienie chociaż o jeden dzień, to prawo nie będzie mogło zadziałać wstecz i te przestępstwa ulegną przedawnieniu. Możemy to zrobić tylko i wyłącznie do 1 sierpnia” – powiedział Dera. Dodał, że oznacza to, iż ustawa powinna zostać „skutecznie przeprowadzona” w parlamencie jeszcze w czerwcu.

Prezydent Andrzej Duda podczas czwartkowej se-

sji „Pytań i odpowiedzi” na Facebooku był pytany, czy poprze projekt ustawy znoszący okres przedawnienia zbrodni komunistycznych. „Tak, poprę taki projekt ustawy” – oświadczył prezydent. „Tam, gdzie to możliwe, zbrodnie nie powinny ulegać przedawnieniu” – dodał.

Zdaniem Dudy „zbrodnie komunistyczne powinny być tak ścigane jak zbrodnie ludobójstwa”.

(lggys, PAP)

RATUJMY PAROWOZOWNIĘ

UNIKAT ZAGROŻONY \ W internecie rozpoczęła się zbiórka na pomoc Parowozowni Wolsztyn. Unikatowa instytucja jest w trudnej sytuacji finansowej, m.in. na skutek epidemii koronawirusa potrzebuje wsparcia.



fol. Filip Blazejowski/Gazeta Polska

POLATAMY PO KRAJU...

...A NIEDŁUGO DALEJ \ Na początku czerwca ogłosimy, gdzie będziemy latać po 15 czerwca – powiedział PAP wiceprezes PLL LOT Michał Fijoł. Narodowy przewoźnik od poniedziałku wznowia połączenia krajowe.

PRAWO \ Domagał się wyjaśnienia sprawy, sam odpowiada przed sądem

Niekończące się śledztwo w sprawie afery polickiej

Po czterech latach śledztwa prowadzonego w sprawie tzw. afery polickiej – której bohaterami są byli zarząd Grupy Azoty i prominentni działacze Platformy Obywatelskiej – nikt w tej sprawie wciąż nie odpowiada przed sądem. Wyjątkiem jest Wojciech Wardacki, obecny prezes Grupy Azoty, który od czterech lat zabiega o wyjaśnienie wszystkich wątków tej afery. Wardacki jako jedyny tłumaczy się w tej sprawie przed sądem.

Tomasz Duklanowski

W ubiegłym tygodniu 100 funkcjonariuszy CBA przeszukiwało kilkadziesiąt miejsc w Polsce w związku ze śledztwem w sprawie afery polickiej, prowadzonym przez Prokuraturę Regionalną w Szczecinie. „Wielowątkowe śledztwo dotyczy m.in. wyrządzenia szkody na kwotę ponad 87 mln zł przy zawarciu i wykonywaniu umowy sprzedaży akcji senegalskiej spółki African Investment Group SA” – czytamy w komunikacie Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Śledztwo w tej sprawie zostało wszczęte w 2016 r. Kilka miesięcy później postawiono zarzuty kilkunastu osobom, m.in. członkom byłego zarządu Grupy Azoty Zakłady Chemiczne Police, powołanego w czasie rządów PO-PSL. Według obecnego zarządu straty spowodowane nietrafionymi i noszącymi znamiona przestępstwa inwestycjami wynoszą ponad 380 mln zł.

Jeden z najistotniejszych wątków dotyczy zakupu



fol. mat. pras./d

przez Grupę Azoty kopalni surowców w Senegal. Chodzi o złożę Lam Lam, które kosztowało spółkę blisko 30 mln dol. Problem w tym, że w chwili zakupu było ono już niemal zupełnie wyeksploatowane (kopalnia odkrywkowa Lam Lam była eksploatowana już od lat 50. ubiegłego wieku przez Fran-

cuzów, a następnie Hiszpanów).

Poprzedni zarząd zakładał, że wydobędzie stamtąd dziesiątki milionów ton surowca. Tymczasem wydobyto jedynie 110 tys. ton niskiej jakości fosforytów.

Wyjaśnienia wymaga także sprawa zamówienia za 5 mln dol. przez Grupę Azo-

ty ekspertyzy usług doradczych firmy AVES, która ma jedynie skrzynkę pocztową na Mauritiusie. – Pracowników spółki nikt nie widział i do dziś nie wiemy, kto się krył za spółką, której przekazano tak dużą kwotę pieniędzy – mówi Włodzimierz Zasadzki, wiceprezes Grupy Azoty Zakłady Chemiczne

Police. – W naszej ocenie te działania noszą znamiona oszustwa na szkodę spółki. I to była jedna z przesłanek, dla której złożyliśmy doniesienie do prokuratury – dodaje.

Tymczasem żaden z wątków badanych w śledztwie nie doczekał się od czterech lat zakończenia. Prokuratura Regionalna w Szczecinie nie skierowała do sądu w sprawie afery ani jednego aktu oskarżenia.

Jedyną osobą, przeciwko której toczy się proces karny w związku z aferą policką, jest Wojciech Wardacki. To obecny prezes Grupy Azoty złożył do prokuratury zawiadomienie w związku z... aferą policką.

Prywatny akt oskarżenia o pomówienie przeciwko Wardackiemu złożył do sądu Krzysztof J., były prezes Grupy Azoty, któremu prokuratura postawiła zarzuty przestępstwa menedżerskiego polegającego na wyrządzeniu spółce szkód wielkich rozmiarów. Krzysztof J. poczuł się pomówiony m.in. słowami Wardackiego: „Ogromnym zaskoczeniem dla nowego zarządu było to, że z naszych kopalni w Afryce do Polski nie trafił żaden surowiec. Byłem przekonany, że pewne sprawy podstawowe dla funkcjonowania firmy, jak zaopatrzenie w fosforyty przez inwestycje w Afryce, mamy zapewnione”.

Były prezes Krzysztof J. wytoczył Wardackiemu także proces cywilny o naruszenie dóbr osobistych.

Prokuratura Regionalna w Szczecinie nie jest w stanie określić, kiedy śledztwo w sprawie afery polickiej zostanie zakończone.

Hejt na ulicach Warszawy

SKANDAL \ W nocy z czwartku na piątek na warszawskich przystankach AMS, spółki należącej do Agory, pojawiły się hejterskie plakaty wymierzone w Łukasza Szumowskiego. Warszawski ratusz umywa ręce i przekonuje, że nie ma nic wspólnego ze skandaliczną akcją.

Na plakatach znalazły się takie hasła, jak „zakłamywanie statystyk dot. epidemii COVID-19”, „rekomendacja w sprawie wyborów” czy wulgarnie „maseczki do dupy za 5 mln”. Do tego, zapisane na czerwono, „po trupach do celu”. Autorzy akcji, z którymi rozmawiała „Gazeta Wyborcza”, nie chcieli podać swojej tożsamości, ale stwierdzili, że to dopiero początek.

Szef Kancelarii Premiera Michał Dworczyk podczas konferencji prasowej zauważył, że plakaty „Ewan-

gelia wg Łukasza Sz.” uderzają nie tylko w ministra Szumowskiego, lecz także w jego rodzinę oraz w jego pracę. – Żądamy od prezydenta Trzaskowskiego, żeby nie dopuszczał do mowy nienawiści w Warszawie. Żądamy, aby przystanki, które są infrastrukturą warszawską, nawet jeśli to jest powierzchnia reklamowa wynajęta, ale jest to infrastruktura miasta stołecznego Warszawy, były wolne od tego rodzaju hejterskich nienawistnych grafik – podkreślił.

– To jest obrzydliwe, co robi minister Dworczyk, próbując insynuować, że prezydent Warszawy ma cokolwiek wspólnego z tymi plakatami – stwierdził lider Platformy Obywatelskiej Borys Budka. Zapytany z kolei o ocenę treści plakatów stwierdził, że „to oczywiście, że jest olbrzymim problemem z tym, co robi minister Łukasz Szumowski”.

Skandaliczne plakaty w mediach społecznościowych skomentował były senator Platformy Robert

Smoktunowicz. „Platformo... Zakładałem cię, rejestrowałem i dwie kadencje reprezentowałem jako senator, ale tej twojej wulgarniej Polski już nie chcę” – napisał.

Do sprawy w rozmowie z „Codzienną” odniósł się warszawski radny PiS Piotr Mazurek. – Trudno jest powiedzieć, kto za tym stoi, ale z pewnością, jeżeli coś takiego dzieje się w przestrzeni publicznej, za którą odpowiada urząd miasta, to nie może on tutaj umywać rąk. To nie jest tak, że

ktoś sobie tam zawiesił te plakaty bez informowania kogokolwiek. To jest przestrzeń, która należy do miasta. Oczywiście ona jest wynajmowana komercyjnie, ale przepraszam, jakby tam ktoś chciał umieścić jakiś plakat na przykład z reklamą sex shopu czy burdelu i zapłaciłby za to, to pan Trzaskowski też by powiedział, że to jest wolny rynek? Bądźmy poważni. To oczywiste, że ktoś za to odpowiada, że pewne treści się tam nie pojawiają i ktoś się zgodził na to, żeby takie treści się pojawiły. Pan Trzaskowski i jego ekipa odpowiadają za to, co się dzieje w przestrzeni publicznej, bo odpowiadają za mienie miasta – powiedział.

Adrian Siwek



fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

MODLITWA Z WIERNYMI PO DŁUGIEJ PRZERWIE

WATYKAN \ Po prawie trzech miesiącach przerwy związanej z pandemią koronawirusa w niedzielne południe Franciszek odmówił modlitwę z wiernymi przybyłymi na pl. Świętego Piotra. Papież mówił, że z trwającego kryzysu ludzkość musi wyjść bardziej zjednoczona, a nie podzielona.

MOSKWA \ Ból głowy na Kremlu

Rosjanie nie ufają Putinowi

Spada zaufanie obywateli do prezydenta Władimira Putina. Głównymi przyczynami tego stanu rzeczy są szalejąca w tym kraju epidemia koronawirusa, która pochłania coraz więcej ofiar, i pogarszająca się sytuacja gospodarcza.

Petar Petrović

Z badań przeprowadzonych przez niezależny ośrodek badania opinii publicznej Centrum Lewady wynika, że poziom zaufania Rosjan do Władimira Putina spadł pod koniec maja do zaledwie 25 proc. Oznacza to, że władzom nie udało się powstrzymać negatywnego trendu, który zauważalny jest od kilku miesięcy. W kwietniu poziom poparcia wynosił 28 proc. W sondażu ankietowani mieli wymienić kilka nazwisk polityków, do których mają największe zaufanie. Na kolejnych miejscach za Putinem uplasowali się minister obrony Siergiej Szojgu (14 proc.), premier Michaił Miszustin (11 proc.) i lider populistyczno-nacjo-

nalistycznej Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji (LDPR) Władimir Żyrinowski (10 proc.). O stanie zaufania społeczeństwa do lokalnych polityków świadczy też fakt, że ponad 30 proc. pytanym stwierdziło, że nie ma na ten temat zdania, a 16 proc. zaznaczyło, że nikomu z nich nie ufa. Rosjanie coraz głośniejszą skarżą się na fatalny stan krajowej gospodarki, a także na to, że władze nie walczą skutecznie z epidemią koronawirusa, który zabił w kraju ponad 4,7 tys. osób.

Warto przypomnieć, że w sondażu przeprowadzonym przez ten sam ośrodek przed trzema laty aż 59 proc. pytanym powiedziało, że ufa Putinowi – odsetek ten spadł więc ponaddwukrotnie. Kreml stara się jednak



Przywódca Kremla ma o czym myśleć. Systematycznie spada jego poparcie wśród społeczeństwa. Ufa mu zaledwie 25 proc. Rosjan | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

robić dobrą minę do złej gry i ma nadzieję, że propaganda sukcesu przykryje minowe nastroje społeczeństwa. Państwowe Ogólnorosyjskie Centrum Badania Opinii Publicznej (WCIOM) wskazuje bowiem, że działania Putina akceptuje prawie 69 proc. ankietowanych. Trudno jednak o weryfikację tych danych.

O rosnących obawach Kremla świadczą też kolejne prześladowania opozycjonistów. W sobotę policja zatrzymała kilka osób, w tym radnych, którzy trzeci dzień z rzędu prowadzili jednoosobowe protesty pod budynkiem komendy policji przeciwko aresztowaniu dziennikarza Ilji Azara z niezależnej „Nowej Gaziety”. Protestujący domagali się rozpatrzenia apelacji od 15-dniowego aresztu. Azar został ukarany za protestowanie przeciwko zatrzymaniu aktywisty Władimira Woroncowa. W piątek policja zatrzymała ponad 30 osób. Chociaż jednoosobowa pikietka nie wymaga zezwolenia władz, to sąd orzekł, że w warunkach pandemii jest to protest zakazany na mocy dekretu mera Moskwy Siergieja Sobianina.

(Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia)

Spór o środki za odwołane loty

DUBLIN \ Irlandzki Ryanair jest najbardziej krytykowany wśród 10 największych linii lotniczych na Wyspach Brytyjskich za opieszałość dotyczącą zwrotu pieniędzy za loty odwołane w związku z pandemią koronawirusa. Niedošli pasażerowie skarżą się na częste zmiany zasad refundacji. W niektórych przypadkach klienci są informowani, że będą musieli poczekać nawet rok.

Według Which?, charytatywnej organizacji dokonującej przeglądu produktów i usług oraz udzielającej porad konsumentom, 84 proc. ankietowanych klientów Ryanaira nadal czeka na zwrot pieniędzy za odwołane loty. Jak pisze brytyjski dziennik „The Guardian”, Ryanair jest powszechnie oskarżany o wprowadzanie klientów w błąd. „Mimo że z początkiem kryzysu linie informowały, że dokonują zwrotów pieniędzy za bilety, niedoszli pasażerowie relacjonują, że Ryanair dostarczył im wadliwe formularze do refundacji, a potem [zamiast pieniędzy] próbował narzucić pasażerom kupony [na inne loty w przyszłości]. Wielokrotnie

zmieniał również ramy czasowe otrzymania zwrotu pieniędzy, sugerując w pewnym momencie, że klienci będą musieli poczekać na to do 12 miesięcy” – poinformowała Which?. Z korespondencji klientów z Ryanairem, do której dotarł „The Guardian”, wynika również, że firma zawiadamia, iż zwroty nie są możliwe m.in. z powodu zasad fizycznego dystansowania się i braku niezbędnych warunków do dokonywania bezpiecznych operacji płatniczych online.

W połowie maja brytyjski Urząd Lotnictwa Cywilnego ostrzegł linie lotnicze, że prawo jest jednoznaczne i że muszą one dokonywać zwrotu pieniędzy na żądanie, zamiast

oferować kupony lub punkty kredytowe. „Zgodnie z prawem konsumenci są uprawnieni do otrzymania zwrotu za odwołane loty pomimo wyzwań, przed którymi obecnie stoi branża. Ważne jest, aby konsumenci mieli wyraźną możliwość żądania zwrotu gotówki bez niepotrzebnych barier” – zarekomendował urząd.

W swoim oświadczeniu Ryanair odpowiedział, że oferuje zwrot pieniędzy, ale możliwe jest, iż klienci będą musieli poczekać, aż kryzys dobiegnie końca. „Czas przetwarzania zwrotów gotówki jest dłuższy ze względu na to, że musimy przetworzyć 10 tys. więcej wniosków niż zwykle, a mamy mniej personelu z powodu izolacji” – podały linie. „Klienci, którzy nie zgodzą się na bezpłatne przeniesienia [rezerwacji] lub kupon, otrzymają zwrot w odpowiednim czasie, gdy ten precedensowy kryzys minie” – dodano.

Wojciech Zdrojowski
Korespondencja z Londynu

Pandemia nie osłabiła relacji z Litwą

DYPLOMACJA \ Prezydent Litwy Gitanas Nausėda wysłał list do prezydenta RP Andrzeja Dudy, w którym nakreślił wizję zacieśnienia dwustronnych relacji i cele, jakie powinna postawić sobie UE po pandemii koronawirusa.

Nausėda przekonuje, że pandemia SARS-CoV-2 pokazała, jak ważne jest wzmocnienie sektora opieki zdrowotnej i zmniejszenie zależności od dostaw z krajów trzecich. Litewski prezydent nie wymienił w liście Chin, ale to właśnie z tego kraju płynęły wątpliwej jakości medykamenty do wielu państw na świecie walczących z pandemią. W liście Nausėda zgodził się z Andrzejem Dudą co do tego, że należy zacieśnić współpracę krajowych systemów opieki zdrowotnej i ustanowić skuteczne mechanizmy wsparcia transgranicznego. Litewski prezydent podkreślił również, że warunkami ożywienia gospodarczego w Europie są sprawne funkcjonowanie i wzmocnienie rynku wewnętrznego, zwiększenie budżetu UE oraz nakła-

dów na fundusz spójności i rolnictwo. Zwrócił przy tym uwagę na potrzebę powołania funduszu europejskiego, skierowanego na inwestycje o wysokiej stopie zwrotu.

Nausėda zgodził się z polskim prezydentem, że należy zachować czujność i walczyć o przestrzeganie europejskich, demokratycznych wartości i praw człowieka. Wskazał również na zagrożenia hybrydowe i dezinformację. W okresie pandemii oba zagadnienia związane są przez ekspertów z działalnością zarówno Chin, jak i Rosji.

Obaj prezydenci uznali, że konieczne jest wzmocnienie bezpieczeństwa i obronności oraz przeznaczanie co najmniej 2 proc. PKB na zbrojenia.

(pp)



KWARANTANNA PREZYDENTA

URUGWAJ \ Prezydent Luis Lacalle Pou poddał się kwarantannie po kontakcie z jednym z urzędników państwowych, który jest zakażony koronawirusem – poinformowała prezydencka służba prasowa.



WRACAJĄ DO PRACY

USA \ Od 200 do 400 tys. nowojorczyków ma wrócić w najbliższych tygodniach do pracy. Nastąpi to wówczas, gdy zgodnie z przewidywaniami od 8 czerwca rozpocznie się proces reaktywowania gospodarki miasta.

Wiktor Młynarz

Trump od dłuższego czasu oskarżał WHO i jej szefa Tedrosa Adhanoma Ghebreyesus, który zdobył stanowisko dzięki poparciu Chin, o niewłaściwe postępowanie podczas pandemii. Nie podobało mu się to, że w jej początkowym okresie organizacja chwaliła postępowanie Pekinu i powtarzała uzyskane od chińskich przywódców informacje (m.in. że koronawirus nie jest zaraźliwy). Zdaniem Trumpa i wielu innych osób takie postępowanie doprowadziło do tego, że reszta świata nie przygotowała się na nadejście zagrożenia.

Niedawno amerykański prezydent ogłosił tymczasowe wstrzymanie finansowania dla WHO. W piątek postanowił pójść o krok dalej. Podczas przemowy w Ogrodzie Różanym, której znaczna część była poświęcona krytyce postawy Chin wobec Hongkongu, stwierdził, że Chiny mają całkowitą kontrolę nad WHO i USA zrywają z tą organizacją wszelkie stosunki. Stany Zjednoczone są jedynym państwem członkowskim, które mogło legalnie wycofać się ze struktur

WASZYNGTON \ Decyzja Donalda Trumpa nie spodobała się Europie

USA wyszły z WHO

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami prezydent USA Donald Trump poinformował, że jego kraj zrywa wszelkie stosunki ze Światową Organizacją Zdrowia (WHO). Europejscy politycy są zdania, że amerykański przywódca postąpił niewłaściwie.



Jak zapowiadał, tak zrobił. Po decyzji Donalda Trumpa USA zerwały wszelkie związki z WHO | fot. Flickr/d

WHO. Wywalczyły sobie takie prawo podczas negocjacji przed wstąpieniem do organizacji.

Decyzja Trumpa nie spodobała się europejskim politykom. – WHO musi nadal mieć możliwość prowadze-

nia międzynarodowej odpowiedzi na pandemię: obecnie i te w przyszłości – skomentowała przewodnicząca

Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. Minister spraw zagranicznych Niemiec Heiko Mass stwierdził zaś, że decyzja Trumpa była „złym sygnałem wysłanym w złym czasie”, i obiecał, że niemiecka dyplomacja będzie przekonywać go do zmiany zdania.

Krytyka popłynęła także ze strony senatora Lamara Alexandra, przewodniczącego senackiej komisji zdrowia, który obawia się o to, jak decyzja Trumpa wpłynie na prace nad szczepionką przeciwko SARS-CoV-2. – Na pewno trzeba się uważnie przyjrzeć pomyłkom WHO w związku z epidemią koronawirusa – stwierdził senator. – Na to przyjdzie jednak czas, kiedy poradzimy sobie z kryzysem, a nie w jego trakcie – dodał.

Amerykańska lewica również skrytykowała decyzję, twierdząc, że w ten sposób Trump stara się odwrócić uwagę od własnych porażek w walce z pandemią. Obiecała, że spróbuje przeszkodzić w decyzji prezydenta. Na razie nie jest jednak jasne, w jaki sposób może to zrobić. Amerykańscy prawnicy nie są zgodni co do tego, czy do podjęcia tej decyzji Trump w ogóle potrzebuje zgody Kongresu.

Ameryka wraca w kosmos

USA \ W sobotni wieczór czasu polskiego przeprowadzono pierwszy od blisko 10 lat załogowy lot na Międzynarodową Stację Kosmiczną (ISS) z terytorium Stanów Zjednoczonych. Start misji orbitalnej statku „Crew Dragon” mogli na żywo obserwować widzowie Telewizji Republika w specjalnie przygotowanym paśmie „Ameryka wraca w kosmos”.

Dokładnie o godz. 21.22 czasu polskiego z przylądka Canaveral na Florydzie wystartowała misja orbitalna statku „Crew Dragon”, realizowana wspólnie przez firmę SpaceX i NASA. Po trwającej ok. 19 godzin podróży astronauta Doug Hurley i Bob Behnken dotarli do Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS). Obaj są bardzo doświadczonymi astronautami. Stanowili załogę promów kosmicznych, są też pilotami testowymi. Hurley ma 53 lata, a Behnken 49 lat. Zdaniem ekspertów to optymalny wiek dla astronautów – muszą być to osoby z dużym doświadczeniem, ale i cechujące się dobrą kondycją psychofizyczną.

Było to drugie podejście do lotu w ramach misji SpaceX DM-2. Środowy start dwustopniowej rakiety nośnej Falcon-9, która miała wynieść kapsułę załogową, odwołano ze względu na niekorzystne warunki pogodowe.

Zarówno rakieta, jak i kapsuła załogowa zostały zbudowane na zamówienie NASA przez prywatną amerykańską firmę SpaceX. Przedsiębiorstwo należące do Elona Muska w przeszłości wykonało już ok. 20 lotów bezzałogowych na Międzynarodową Stację Kosmiczną, których celem były dostawy zapasów i sprzętu naukowego.

Warto zauważyć, że był to pierwszy od 2011 r. załogo-

wy lot z terytorium Stanów Zjednoczonych. W latach 1981–2011 NASA korzystała z wahadłowców kosmicznych do wynoszenia ludzi i sprzętu. Koszty były jednak ogromne. Z tego względu przez niemal dekadę USA korzystały z usług Rosji, oferującej transport astronautów i towarów na ISS statkami Sojuz. Dzięki udanemu weekendowemu lotowi, zrealizowanemu wspólnie przez SpaceX i NASA, Stany Zjednoczone nie będą już zależne od transportu kosmicznego realizowanego przez rosyjską agencję kosmiczną Roskosmos.

O ogromnym znaczeniu przestrzeni pozaziemskiej dla władz Białego Domu świadczy m.in. powołanie w ub.r. Sił Kosmicznych Stanów Zjednoczonych (US Space Force – USSF). Ten szósty rodzaj US Army ma zająć się m.in. ochroną amerykańskiej krytycznej infrastruktury satelitarnej oraz zapewnić dominację w kosmosie. W planach prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa jest wysłanie misji załogowej na Księżyc w 2024 r., a w przyszłości również na Marsa.

Paweł Kryszczak

Policjant oskarżony o morderstwo

MINNEAPOLIS \ Funkcjonariusz odpowiedzialny za śmierć czarnoskórego Amerykanina George’a Floyda usłyszał zarzut zabójstwa trzeciego stopnia. Grozi mu kara do 25 lat pozbawienia wolności.

W piątek prokuratura hrabstwa Hennepin przedstawiła policjantowi Derekowi Chauvinowi zarzuty w sprawie śmierci 46-letniego George’a Floyda, który został uduszony podczas zatrzymania. Chauvina oskarżono o nieumyślne spowodowanie śmierci i zabójstwo trzeciego stopnia. Według prawa stanu Minneapolis tego typu morderstwo ma miejsce wówczas, gdy sprawca nie ma zamiaru spowodowania śmierci, jednak przejawia „rażące lekceważenie ludzkiego życia i podejmuje próby wyrządzenia krzywdy fizycznej”. Prokuratura zapowiada, że zarzuty usłyszą również pozostali trzej policjanci, którzy brali udział w brutalnym zatrzymaniu czarnoskórego mężczyzny.

Amerykańscy dziennikarze dotarli do rejestru, z którego wynika, że na 44-letniego Chauvina złożono już

18 skarg, spośród których dwie zakończyły się upomnieniem. W czwartek policja opublikowała transkrypcję rozmowy z właścicielem sklepu spożywczego, który zgłosił podejrzenie popełnienia przestępstwa przez Floyda. Mężczyzna powiedział dyspozytorowi, że 46-latek jest pijany i nie ma nad sobą kontroli.

Nowe informacje w sprawie wzmogły falę protestów, która ogarnęła cały kraj. W piątek do ogólnokrajowych manifestacji przylączyły się największe amerykańskie miasta – Nowy Jork i Los Angeles. Z kolei jeden z uczestników 8-tysięcznej manifestacji w okolicach San Francisco zastrzelił policjanta i ranił jego kolegę. Policja poinformowała, że w nocy z piątku na sobotę aresztowano 533 osoby.

(jk)



fot. Fotomag/Gazeta Polska

ZMIANY W PKP INTERCITY

PRZEWOZY \ Od dzisiaj dostępne są wszystkie miejsca siedzące w pociągach PKP Intercity. Od 4 czerwca przewoźnik wprowadza też obowiązkową rezerwację miejsc we wszystkich kategoriach pociągów. Bilety jednorazowe będą wydawane wyłącznie ze wskazaniem miejsca do siedzenia. Od osób podróżujących z biletem okresowym także będzie wymagane posiadanie rezerwacji miejsca na konkretne połączenie.

FINANSE \ Unijne dotacje na odbudowę gospodarki po spełnieniu warunków?

Niespodzianka komisarza Hahna

Pieniądze na odbudowę gospodarczą będą przyznawane po spełnieniu przez państwa UE odpowiednich warunków, np. wprowadzania reform dotyczących wieku emerytalnego czy dążenia do celu neutralności klimatycznej – oświadczył dzień po ogłoszeniu unijnego Funduszu Odbudowy komisarz ds. budżetu Johannes Hahn.

Jan Kamieniecki

To zaskakująca deklaracja, bo wcześniej nikt z Komisji Europejskiej nie informował, że korzystanie z ogłoszonych w ubiegłym tygodniu środków na ożywienie gospodarek po załamaniu wywołanym pandemią będzie warunkowe. Projekt Funduszu Odbudowy został dobrze przyjęty w naszym kraju, bo przewiduje, że z 750 mld euro do Polski w formie bezzwrotnych grantów oraz pożyczek trafić ma ok. 64 mld euro. Tymczasem okazuje się, że pieniądze te dostaniemy, ale po spełnieniu pewnych wymagań.

Komisarz ds. budżetu oświadczył, że podział środków jest oparty na formule, która bierze pod uwagę PKB i poziom bezrobocia w określonym czasie. – To doprowadziło do propozycji takiej alokacji środków dla Polski i innych krajów – powiedział Hahn w Brukseli niewielkiej grupie dziennikarzy, w tym korespondentowi PAP.

Z jego relacji wynika, że Komisja Europejska nie ma zamiaru bezwarunkowo udostępniać ogromnych funduszy państwom członkowskim. Chce, by ich wykorzystanie związane było z dopasowaniem przez unijne kraje swojej polityki budżetowej i gospodarczej do celów i zasad ustalonych na



Unijny komisarz ds. budżetu Johannes Hahn stwierdził, że Polska otrzyma przyznanej 64 mld euro w ramach Funduszu Odbudowy, ale po spełnieniu pewnych warunków
fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

szczeblu UE. Obecnie nie ma żadnych sankcji za bagatelizowanie tych rekomendacji, ale ma się to zmienić.

– Powinniśmy wykorzystać obecny kryzys, żeby dosto-

sować nasze państwa członkowskie i sprawić, by były odporniejsze na kolejne kryzysy – miał powiedzieć Hahn. Dlatego, jak stwierdził, kraje, które będą chcia-

ły korzystać ze środków na odbudowę, będą musiały złożyć do KE odpowiedni plan. Po jego uzgodnieniu monitorowane będzie jego wdrażanie, a kolejne transze funduszy będą przelewane dopiero wtedy, gdy KE uzna, że dane państwo wypełniło swoje zobowiązania.

– Dla prawie wszystkich krajów są rekomendacje dotyczące systemu emerytalnego. Mamy starzejące się społeczeństwo, a wspomniane systemy nie są do tego dostosowywane. To może uruchomić wiele problemów budżetowych w przyszłości – zauważył komisarz.

Jak dodał, w przypadku Polski ważne będą zmiany dotyczące sektora energetycznego i węglowego. – Polska jako jedyny kraj z UE nie zgodziła się na cel osiągnięcia neutralności klimatycznej w 2050 r., ale nowe środki to argument za tym, by zmienić to podejście – powiedział Hahn.

(PAP)

PGNiG zarezerwowało 100 proc. mocy terminalu w Świnoujściu

ENERGETYKA \ Spółka Polskie LNG podpisała z PGNiG umowę na usługi regazyfikacji LNG po zakończeniu rozbudowy terminalu w Świnoujściu. Terminal ma więc zarezerwowaną przepustowość handlową w 100 proc., co potwierdza zasadność jego rozbudowy – powiedział Piotr Naimski, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej.

Niezwykle cieszy mnie fakt podpisania umowy na regazyfikację LNG. Dzięki niej mamy potwierdzenie, że za pośrednictwem rozbudowanego terminalu w Świnoujściu do naszej części Europy będzie trafiać zdecydowanie więcej niskoemisyjnego paliwa na konkurencyjnych zasadach – ocenił Michał Kurtyka, minister klimatu. Jego zdaniem pomoże to w kontynuacji działań na rzecz transformacji energetycznej naszej gospodarki.

Już za miesiąc w terminalu w Świnoujściu zostanie odebrana setna dostawa gazu skroplonego. – To świadczy o dynamice, z jaką PGNiG rozwija działalność w tym zakresie – powiedział Jerzy Kwieciński, prezes PGNiG. Spółka podała, że rezerwuje obecnie 100 proc. mocy regazyfi-

kacyjnych terminalu, które wynoszą 5 mld m sześć. rocznie, bo dynamicznie rozwija swoją aktywność na rynku gazu skroplonego. W latach 2022–2023 będzie to rocznie 6,5 mld m sześć., a od 2024 r. – 8,3 mld m sześć. Nowe moce terminalu w Świnoujściu firma zarezerwowała na 17 lat. Pozwoli jej to na skuteczną realizację planów dotyczących dywersyfikacji kierunków importu gazu oraz rozwoju działalności handlowej na rynku gazu w Europie Środkowo-Wschodniej.

LNG już stanowi istotną część portfela importowego spółki. W 2019 r. firma sprowadziła 3,43 mld m sześć. skroplonego gazu ziemnego (po regazyfikacji) – o ponad jedną czwartą więcej niż rok wcześniej. Tylko w pierwszym kwartale tego

roku wolumen dostaw LNG dla PGNiG wyniósł 0,98 mld m sześć. po regazyfikacji, co oznacza wzrost o 34 proc. rok do roku.

PGNiG kupuje LNG z Kataru, ze Stanów Zjednoczonych i z Norwegii. W ubiegłym roku udział LNG w imporcie PGNiG wyniósł 23 proc., podczas gdy w 2016 r. było to tylko 8,4 proc. W tym czasie udział gazu ze Wschodu spadł z 89 proc. w 2016 r. do 60 proc. w 2019 r.

Dzięki intensywnym działaniom PGNiG na rzecz dywersyfikacji importu, w których gaz skroplony odgrywa bardzo istotną rolę, wykorzystanie mocy regazyfikacyjnych terminalu w Świnoujściu w 2019 r. wyniosło 67 proc.

(lus, PAP)

Ostatni dzwonek na złożenie PIT

FISKUS \ Z powodu wybuchu pandemii koronawirusa w tym roku dostaliśmy więcej czasu na złożenie zeznań podatkowych niż w latach ubiegłych. Termin ten jednak właśnie się kończy. Na rozliczenie PIT za zeszły rok mamy czas tylko do dzisiaj. Przedłużenie terminu na złożenie deklaracji było istotne szczególnie dla osób prowadzących działalność gospodarczą.

Standardowo termin na złożenie rocznego zeznania PIT upływa 30 kwietnia, ale w związku z epidemią koronawirusa w tym roku deklaracje można składać o miesiąc dłużej, bez żadnych konsekwencji (brak odsetek za zwłokę). Dotyczy to wszystkich zeznań rocznych: PIT-36, PIT-36L, PIT-36S, PIT-36LS, PIT-37, PIT-38, PIT-39.

– W praktyce termin na złożenie deklaracji i rozliczenie podatku mijają 1 czerwca, bowiem 31 maja wypadał w niedzielę – wyjaśniło Ministerstwo Finansów.

Osobom, które rozliczają się na drukach PIT-37 i PIT-38 w usłudze Twój e-PIT, automatycznie zaakceptowano zeznanie podatkowe (jeśli wcześniej nie zostało zło-

zone samodzielnie). Gdyby okazało się, że automatycznie zaakceptowane przez administrację skarbową zeznanie trzeba skorygować, to można to nadal zrobić zarówno poprzez usługę Twój e-PIT, aplikację e-Deklaracje lub też w sposób tradycyjny na papierowym formularzu.

Przedłużenie o miesiąc terminu na złożenie deklaracji PIT było istotne szczególnie dla osób, które prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą. Nie są one bowiem rozliczane automatycznie przez fiskusa w ramach usługi Twój e-PIT, muszą samodzielnie wypełnić deklarację, wysłać ją – elektronicznie bądź tradycyjnie – i rozliczyć podatek.

(p.woz.)



MFW KREDYTUJE UKRAINĘ

POMOC \ 6 czerwca Ukraina ma otrzymać pierwszą transzę pomocy od Międzynarodowego Funduszu Walutowego w wysokości 1,9 mld dol. Dzień wcześniej ma zostać podpisana umowa dotycząca kredytu stand-by. Jak wyjaśnił premier Ukrainy Denys Szmyhal, program pomocowy obejmuje 18 miesięcy, kredyt jest udzielany na pięć lat, a łączna suma pomocy wyniesie 5 mld dol.

fot. Wikipedia/d

GOSP.

9

ENERGETYKA \ Energiewende to tylko propaganda

Niemcy uruchomili nową elektrownię węglową

Pomimo negatywnej opinii rządowej komisji ekspertów oraz planu dekarbonizacji Niemiec do 2038 r. w ten weekend produkcję komercyjną rozpoczęła nowa elektrownia węglowa Datteln 4 w Nadrenii Północnej-Westfalii. Zdaniem ekspertów Berlin naciska kraje Unii Europejskiej na odejście od węgla, ale sam w tym kierunku niewiele robi.

Paweł Woźniak

Zuwagi na usterki techniczne oraz sądowe i polityczne spory elektrownia w Datteln została uruchomiona z blisko 10-letnim opóźnieniem, dopiero po 13 latach od rozpoczęcia jej budowy. W 2019 r. negatywną opinię w sprawie uruchomienia zakładu wydała rządowa komisja ekspertów.

Mimo to władze w Berlinie ostatecznie zdecydowały się na otwarcie Datteln 4. Jednym z powodów była konieczność wypłacenia 1,5-miliardowej rekompensaty w razie zaniechania realizacji projektu, a także fakt, że nowa elektrownia jest bardziej ekologiczna od starszych, wyłączanych zakładów.

Datteln 4 jest obecnie najpotężniejszą i najbardziej przyjazną dla środowiska elektrownią na węgiel kamienny w Niemczech. Ma zastąpić kilka starszych.

W sobotę przed zakładem protestowało kilkuset działaczy ekologicznych. Na wieży chłodniczej elektrowni aktywiści Greenpeace zawiesili transparent z napisem „Kryzys klimatyczny – made in Germany”. Zdaniem krytyków inwestycji otwarcie nowej elektrowni zasilanej węglem stoi w sprzeczności z polityką Niemiec, zakładającą całkowitą rezygnację z węgla w energetyce do 2038 r. W proteście brali udział również byli górnicy, którzy utracili pracę w niemieckich kopalniach w wyniku ich likwidacji. – Potępiamy fakt, że wydobycie węgla w Niemczech zostało wstrzymane, a miejsca pracy utracone tylko po to, aby węgiel mógł być teraz importowany z innych krajów, aby zasilić Datteln 4 – powiedział Sebastian Suszka, były członek rady robotniczej.

Sondaż przeprowadzony przez ekologiczną organizację BUND wykazał, że 63 proc. Niemców uważa uruchomienie Datteln 4 za złą decyzję.

Zdaniem Jakuba Wiecha, zastępcy redaktora naczelnego portalu Energetyka24, dekar-

bonizacja Niemiec do 2038 r. jest mało prawdopodobna, ponieważ Energiewende, nie-

miecka transformacja energetyczna, jest trudna do zrealizowania. – Projekt ten jest w rze-

czywistości cyniczną grą Berlina obliczoną na wzmocnienie pozycji politycznej i ekonomicznej na kontynencie kosztem klimatu, europejskiej solidarności i interesów państw słabszych – komentuje ekspert.

PeoPay KIDS – edukacja finansowa dla najmłodszych

USŁUGI BANKOWE \ Niemal każdy rodzic marzy o tym, by jego dziecko w przyszłości nie musiało obawiać się o swoje finanse. Dlatego tak wielu dorosłych stara się od najmłodszych lat przekazać pociechom podstawowe zasady gospodarowania pieniędzmi i gromadzenia oszczędności. Jednak jak przekuć teorię w praktykę? Z pomocą rodzicom w tym zakresie przychodzi Bank Pekao S.A., wdrażając pionierskie rozwiązanie, za pomocą którego dzieci postawią pierwsze kroki w świecie mobilnych finansów.

PeoPay KIDS, bo o nim mowa, to unikalne bankowe rozwiązanie, które jest odpowiedzią na potrzeby rodziców szukających wsparcia w edukowaniu swoich pociech w dziedzinie finansów osobistych. Prosta w obsłudze aplikacja jest przyjazna zarówno dla dzieci, jak i rodziców. – Edukacja finansowa jest bardzo ważnym elementem przygotowania dziecka do dorosłości. Dobre nawyki zdobyte w młodości – takie jak umiejętne gospodarowanie swoimi pieniędzmi – mają przełożenie na to, jak poradzimy sobie w dorosłym życiu – mówi Leszek Skiba, p.o. prezes Banku Pekao S.A., dodając, że PeoPay KIDS pokazuje dzieciom, jak skutecznie budować prawidłowe postawy oszczędzania i zarządzania pieniędzmi.

Jak opowiada Marek Tomczuk, wiceprezes Banku Pekao S.A., inicjatywa zrodziła się z uwagi na brak w Polsce programów bankowych dla dzieci w wieku szkolnym. – W odpowiedzi na potrzeby rodziców i samych dzieci stworzyliśmy PeoPay KIDS – najbardziej rozbudowaną na rynku, a zarazem prostą w obsłudze aplikację bankową dla najmłodszych. Dzięki niej dzieci będą zdobywały nowe umiejętności, które przydadzą im się w dorosłym życiu. Dostępny w aplikacji trener (Lis, Żółtówka lub Żubr) nauczy ich podsta-



fot. mat. pras.

wowych pojęć oraz pokaże, jak skutecznie oszczędzać i gospodarować swoimi pieniędzmi – mówi Tomczuk.

Zasada działania aplikacji jest bardzo prosta. Najmłodsi mają możliwość tworzenia skarbonków w ramach konta oszczędnościowego Mój Skarb, by odkładać w nich pieniądze na wybrane przez siebie cele i sprawdzać postęp zbiórki. Mogą też zrealizować przelew z bezpłatnego Konta Przekorzystnego lub doładować telefon – w tym przypadku prośba o autoryzację transakcji jest zawsze wysyłana rodzicowi. Dodatkowo PeoPay KIDS jest wyposażony w funkcję wirtualnego trenera, który udziela dziecku odpowiedzi i wprowadza w świat finansów.

PeoPay KIDS to projekt, w którego opracowanie zaangażowani byli najmłodsi. – To rozwiązanie opracowa-

ne z dziećmi z myślą o dzieciach. Nic nie pojawiło się w aplikacji bez ich konsultacji. Dzięki temu włączyny PeoPay KIDS, od razu wchodzimy w świat dziecka – jego świat finansów – tłumaczy Bartosz Zborowski, dyrektor Departamentu Innowacji i Płatności Banku Pekao S.A. Aplikacja może być zainstalowana zarówno na smartfonie dziecka, jak i na urządzeniu rodzica. Dziecko może też mieć własną kartę płatniczą, dzięki której będzie mogło dokonać płatności, również zbliżeniowo, w sklepach oraz wypłacać gotówkę w ramach ustalonego przez rodzica limitu.

Opiekunowie mają możliwość na bieżąco sprawowania dyskretnego nadzoru nad finansami dziecka, m.in. weryfikować jego wydatki czy kontrolować saldo konta. Jednocześnie mogą zadbać o bezpieczeństwo dziecka –

ustalić dzienny limit wydatków na karcie płatniczej lub – kiedy zajdzie taka potrzeba – zablokować kartę lub aplikację. Rodzic ma także możliwość wykonania natychmiastowego przelewu na konto swojej pociechy albo zlecenia stałego kieszonkowego w postaci cyklicznej płatności. Dzieci mogą również poprosić o przelew zewnętrzny, a rodzic zadecyduje, czy go zatwierdzi, odrzuci lub zmieni jego parametry.

Każdy rodzic może aktywować pakiet PeoPay KIDS w szybki i wygodny sposób bez wychodzenia z domu – poprzez nową wersję aplikacji PeoPay lub bankowość internetową Pekao24. Do wypełnienia wniosku wystarczy znać numer PESEL dziecka i jego podstawowe dane.

Paweł Woźniak

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

SERWIS ANTYCOVID-19

18

TV/NAUKA

19

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

8 NA 10 KLIENTÓW WRÓCIŁO DO CENTRÓW HANDLOWYCH

HANDEL I USŁUGI \ Po odmrożeniu gastronomii i usług nawet 80 proc. klientów wróciło do centrów handlowych – podała Polska Rada Centrów Handlowych (PRCH). Organizacja wskazuje, że przywrócenie niedziel handlowych pozwoliłoby na rozłożenie ruchu klientów na poszczególne dni tygodnia oraz częściowe odrobienie strat.

KLIMAT \ Samorządy będą gromadzić wody opadowe

Dotacje na deszczówkę

Od 29 czerwca samorządy miejskie będą mogły się starać o unijne dofinansowanie na budowę lub remont sieci kanalizacji deszczowej oraz zbiorników wód opadowych. Dofinansowanie wyniesie nawet 85 proc. kosztów projektów zmniejszających ryzyko podtopień lub pozwalających na efektywne wykorzystywanie zgromadzonej wody opadowej w czasie suszy.

Marek Wojciechowski
Paweł Woźniak

Na gminne projekty, które pozwolą miastom rozwinąć systemy gospodarowania deszczówką, przewidziano aż 60 mln zł unijnych dotacji. Nabór potrwa do 28 sierpnia br. Środki pochodzą z unijnego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Woda opadowa nie nadaje się do picia, ale może być przydatna do celów gospodarczych i przemysłowych. Jest wykorzystywana m.in. do nawadniania upraw oraz w procesach technologicznych w usługach i przemyśle. Jej gromadzenie ma szczególne znaczenie obec-

nie, kiedy od kilku lat notujemy w Polsce permanentną suszę. Gromadzenie deszczówki to ekologiczne rozwiązanie, które wiąże się ze sporymi oszczędnościami.

– Zagospodarowanie deszczówki w miejscu opadu to kluczowy element przeciwdziałania skutkom suszy oraz obniżania ryzyka powodziowego. Dofinansujemy do 85 proc. kosztów projektów komunalnych, które zmniejszają ryzyko nagłych podtopień, a w czasie suszy pozwolą na efektywne wykorzystywanie zgromadzonej wody opadowej – powiedział Artur Lorkowski, wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.



Na gminne projekty, które pozwolą miastom rozwinąć systemy gospodarowania deszczówką, przewidziano 60 mln zł unijnych dotacji | fot. Pixabay/d

W ramach unijnego konkursu pieniądze będzie można zdobyć m.in. na budowę, rozbudowę lub remont sieci kanalizacji deszczowej oraz infrastruktury towarzyszącej, która przyczynia się do odprowadzania, retencjonowania, wykorzystania lub oczyszczania wód opadowych. Dofinansowywana będzie też budowa zbiorników wód opadowych wraz z infrastrukturą towarzyszącą, np. rozprowadzającą zebraną wodę.

– Ministerstwo Klimatu podejmuje liczne działania ukierunkowane na walkę ze zjawiskami ekstremalnymi, będącymi efektem zmian klimatu, w tym z suszą. Polegają one m.in. na realnym wsparciu finansowym konkretnych inwestycji i rozwiązań, które zmniejszają lub niwelują negatywny wpływ zmian klimatu oraz poprawiają bezpieczeństwo mieszkańców – zaznaczył minister klimatu Michał Kurtyka.

Na wsparcie projektów z zakresu gospodarowania wodami opadowymi będą mogły liczyć głównie miasta powyżej 100 tys. mieszkańców, których gęstość zaludnienia jest wyższa niż 1200 mieszkańców na 1 km kw.

Nord Stream 2 bez zgody Danii nie zostanie ukończony

GAZ \ Duńska Agencja Energii informuje, że spółka Nord Stream 2 AG wciąż nie złożyła zaktualizowanego harmonogramu budowy gazociągu po tym, jak z uwagi na sankcje USA z projektu wycofała się firma Allseas. Oznacza to, że inwestycja nie może być kontynuowana, a jej opóźnienie i koszty jeszcze się zwiększą.

Ture Falbe-Hansen, rzecznik Duńskiej Agencji Energii, powiedział portalowi BiznesAlert.pl, że Nord Stream 2 AG, spółka odpowiedzialna za budowę gazociągu, nadal nie złożyła zaktualizowanego planu kontynuacji inwestycji. Dalsze prace przy budowie magistrali nie mogą ruszyć bez planu zaakceptowanego przez duńskiego regulatora.

W zaktualizowanym wniosku powinny się znaleźć nowy harmonogram i zakres prac, które uległy zmianie, oraz przedstawienie jednostek biorących udział w budowie. We wniosku zaakceptowanym w październiku 2019 r. głównym wykonawcą inwestycji była szwajcarska firma Allseas. Teraz prawdopodobnie będzie nim któraś ze spółek z Rosji, a je-

dynym rosyjskim statkiem, który mógłby się podjąć tego zadania, jest „Akademik Czernski”.

Falbe-Hansen stwierdził, że nie jest w stanie określić, ile czasu zajmie analiza wniosku. – Termin rozpatrzenia dokumentu zależy od tego, jak obszerny on będzie. Im więcej zmian i modyfikacji zostanie wprowadzonych, tym dłużej będzie trwała procedura – stwierdził.

– Pośpiech Duńczyków wcale nie musi być oczywisty – ocenia Mariusz Marszałkowski, redaktor BiznesAlert.pl. – Wcześniej inwestycję realizowała bardzo doświadczona i renomowana na arenie międzynarodowej firma, czyli Allseas. Duński regulator ma więc podstawy, aby długo rozważać zgodę na dalszą

budowę Nord Stream 2 – zaznacza.

Według Marszałkowskiego istnieje możliwość, że właściwe prace konstrukcyjne w duńskiej strefie budowy rozpoczną się dopiero we wrześniu. Ponadto nad projektem wisi groźba nowych amerykańskich sankcji wobec Gazpromu i jego spółek zależnych. Jak poinformował Reuters, w tym tygodniu zamierza je przedstawić dwoje amerykańskich senatorów, republikanin Ted Cruz oraz demokratka Jeanne Shaheen.

Przedstawiciele biura senatora Cruza stwierdzili, że jeśli Gazprom użyje statku „Akademik Czernski” do zakończenia budowy Nord Stream 2, to prezydent Donald Trump nałoży sankcje na Gazprom. Mogłyby to być kary handlowe dla firm prowadzących bieżącą obsługę gazociągu za pomocą specjalistycznego wyposażenia, a nawet sankcje dla nabywców rosyjskiego gazu.

..... (jak)

Powstaje Krajowy Plan Odbudowy

PO KRYZYSIE \ Tuż po ogłoszeniu przez Komisję Europejską nowej propozycji budżetowej w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej eksperci rozpoczęli prace nad opracowaniem Krajowego Planu Odbudowy. Taki plan będzie musiało przygotować każde państwo UE, które chce skorzystać z wartego 750 mld euro Funduszu Odbudowy.

W wyniku działań antykryzysowych PKB całej UE ma zwiększyć się o 1,75 proc. do końca 2021 r., a do 2024 r. – o 2,25 proc. Inwestycje w latach 2021–2024 mają rosnąć ok. 25 proc. rocznie. Polska ma znaleźć się w grupie państw, które najbardziej skorzystają z wprowadzanych rozwiązań.

Krajowy Plan Odbudowy ma zawierać harmonogram działań łagodzących skutki kryzysu. Mają one być zgodne z celami zielonej i cyfrowej transformacji. Głównymi obszarami wsparcia w ramach KPO będą: green transition, czyli wykorzystanie projektów inwestycyjnych z zakresu czystej energii, powietrza oraz efektywności energetycznej; wsparcie rozwoju elektromobilności;

digital transition, czyli infrastruktura sieciowa, usługi i kompetencje cyfrowe.

W skład grupy opracowującej plan wchodzi przedstawiciele resortów i samorządów województw. Istnieje też możliwość zapraszania do prac w grupie partnerów społecznych i gospodarczych, przedstawicieli KE oraz ekspertów w dziedzinach odpowiadających zakresowi prac.

Środki z FO będą musiały zostać wykorzystane do końca 2024 r. Jak pokreśliła szefowa resortu Małgorzata Jarosińska-Jedynak, pieniądze są potrzebne m.in. na wsparcie przedsiębiorczości, dofinansowanie ochrony zdrowia, a także inwestycje prywatne i publiczne.

..... (lus, PAP, IAR)

OFERTA DLA NAJMŁODSZYCH FINANSISTÓW

PKO KONTO DZIECKA \ W przyjaznym serwisie internetowym dzieci mogą śledzić wszystkie ważne informacje związane ze swoim kontem. PKO Bank Polski nie pobiera opłat za prowadzenie PKO Konta Dziecka. Nie pobiera też opłat za polecenie przelewu wewnętrznego i standardowego, które rodzic potwierdza kodem SMS w serwisie iPKO.

BANKOWOŚĆ \ Nauka zarządzania pieniędzmi od najmłodszych lat

Konto dla dziecka – prezent, który daje wiele korzyści

Dzieci uwielbiają odkrywać świat i wszystko, co nowe i nieznane. Przy okazji bardzo szybko się uczą. Dlatego bardzo ważne jest, aby mogły poznać świat osobistych finansów przy wsparciu eksperckim zaufanej instytucji. Taką możliwość daje bankowość dla najmłodszych w PKO Banku Polskim. Pod okiem rodziców dzieci mogą wchodzić w świat finansów, uczyć się odpowiedzialności za własne pieniądze i zdobywać podstawy wiedzy na ten temat. To umiejętności, które w dorosłym życiu są niezbędne.

PKO Bank Polski niemal od początku istnienia kieruje swoją ofertą również do najmłodszych. Jako pierwsze były propozycje oszczędzania w programie edukacyjnym Szkolnych Kas Oszczędności. SKO w nowoczesnej, cyfrowej wersji wciąż cieszą się dużą popularnością. Wraz z serwisem PKO Junior i PKO Kontem Dziecka spowodowały, że obecnie ponad 10 proc. Polaków poniżej 13. roku życia jest „ubankowiona”. Niemal 100 proc. tego segmentu rynku należy do PKO Banku Polskiego.

Dla najmłodszych

Początkiem bankowości może być właśnie wspomniane PKO Konto Dziecka. To rachunek bankowy dla dzieci w wieku do 13 lat, w pełni kontrolowany przez rodzica, pozwalający najmłodszemu zdobywać umiejętności oszczędzania i zarządzania swoim budżetem. Serwis junior.pkobp.pl pozwala stopniowo wprowadzać dziecko w świat pieniądza. Oferuje możliwości bardzo ciekawej i spersonalizowanej zabawy oraz nauki. Pomagają w tym także bezpłatne, dostępne online materiały edukacyjne i gry PKO Junior.

Korzystanie z PKO Konta Dziecka to pierwszy krok w nauce bankowania, dzięki któremu młody człowiek zaczyna poznawać zasady prowadzenia rachunku, realizowania wpłat i wypłat, dostrzega pierwsze korzyści i widzi, jak dzięki systematycznemu oszczędzaniu przybysza środków na koncie. Może również inicjować operacje na rachunku (przelewy i doładowania telefonu komórkowego), choć zatwierdza je rodzic. – To, kiedy i jak dzieci korzystają z konta, zależy od podejścia rodziców – wyjaśnia Dagna Witkiewicz, doradca PKO Banku Polskiego.

W przyjaznym serwisie internetowym lub aplikacji mobilnej dzieci mogą śledzić wszystkie ważne informacje



fot. Adobe Stock

związane ze swoim kontem. PKO Bank Polski nie pobiera opłat za prowadzenie PKO Konta Dziecka. Nie pobiera też opłat za polecenie przelewu wewnętrznego i standardowego, które rodzic potwierdza kodem SMS w serwisie iPKO.

Pod czujnym okiem rodziców

To rodzic zakłada konto dla swojej pociechy. Po zalogowaniu do serwisu iPKO można zrobić to online. Wniosek o założenie PKO Konta Dziecka można też złożyć w dowolnej placówce banku lub korzystając z infolinii 800 302 302. Trzeba jedynie podać PESEL dziecka i okazać jeden z dokumentów potwierdzających jego tożsamość: akt jego urodzenia, legitymację szkolną, dowód osobisty lub paszport.

Umowę do podpisu w dogodnym dla rodzica terminie dostarczy kurier, może też być ona podpisana w oddziale lub w serwisie transakcyjnym iPKO.

Obsługa konta jest dla dziecka bardzo prosta. W ramach swoich uprawnień może ono zarządzać kontem i oszczędnościami online przez serwis

internetowy PKO Junior i aplikację mobilną PKO Junior. Korzystając z jednej z tych ścieżek, ma możliwość m.in.: zainicjowania polecenia przelewu czy doładowania telefonu, które rodzic może zaakceptować lub odrzucić w swoim iPKO, założyć wirtualną skarbonkę, utworzyć plan oszczędzania, używać kalkulatora finansowego, a nawet zdobywać wirtualne odznaki.

Pierwsza karta – nauka odpowiedzialności poprzez niezależność

Rodzic może dla dziecka nabyć również kartę PKO Junior służącą do codziennych płatności. Karta nie jest połączona z rachunkiem dziecka – ma swój odrębny rachunek, na który rodzic wpłaca kwotę, którą dziecko będzie dysponować, dokonując transakcji kartą. Jest to wygodne i bezpieczne narzędzie płatnicze dostosowane do potrzeb i możliwości najmłodszych użytkowników. Karta umożliwia dokonywanie bezpłatnych wypłat gotówki w bankomatach i oddziałach PKO Banku Polskiego. Pozwala dokonywać płatności zbliżeniowych bez

podawania karty sprzedawcy. Kartą można też płacić w internecie.

Limity wypłat i kwoty dozwolonych płatności z karty określa rodzic. Ma on kontrolę nad środkami na karcie i sam może zasilać ją przez iPKO. Ma wgląd do salda i historii transakcji. Może kartę unieważnić i zamówić nową oraz dokonać jej aktywacji, nadać kod PIN, zastrzec w iPKO oraz przez telefon. Może też pozwolić dziecku na dostęp do informacji o stanie środków w serwisie www.junior.pkobp.pl.

Dla nieco starszych dzieci

Rodzic dziecka, które ma PKO Konto Dziecka, może założyć mu również Pierwsze Konto Oszczędnościowe. To konto przeznaczone jest dla dzieci i młodzieży w wieku 0–17 lat (otwierane dla posiadaczy PKO Konta Dziecka lub PKO Konta Pierwszego).

Bank nie pobiera opłat za prowadzenie konta oszczędnościowego dla dziecka ani za przelewy krajowe (standardowe polecenie przelewu) autoryzowane kodem SMS oraz za dostęp do serwisu internetowego PKO Junior i iPKO.

Walory edukacyjne

Oferta edukacyjna banku opiera się na praktyce – konkretne produkty finansowe, materiały oraz serwisy wspierające proces nauki. Jest unikatowa i atrakcyjna dla dzieci, nauczycieli i rodziców. Korzystający z kont przeznaczonych dla dzieci i młodzieży w PKO Banku Polskim otrzymują wiedzę i kompetencje z zakresu przedsiębiorczości, ekologii, bezpieczeństwa w ruchu drogowym, zdrowego odżywiania i niemarnowania żywności oraz cyberbezpieczeństwa, a wszystko to pod wspólnym mianownikiem – oszczędzaniem.

– Od momentu rewitalizacji i wprowadzenia programu SKO do internetu oraz wdrożenia oferty PKO Junior stale rozwijamy je o nowe elementy i dbamy o to, aby odpowiadały realiom dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości – mówi Małgorzata Kocoń, dyrektor Biura Młodego Klienta PKO Banku Polskiego. – Pokazujemy, że tradycja i innowacyjność mogą się łączyć. W tym roku szkolnym przekazaliśmy szkołom aktywnym w programie SKO grę planszową „Rodzina Pieniążków”. Gra jest również dostępna dla wszystkich zainteresowanych w wersji pdf – do pobrania ze strony www.pkobp.pl/sko lub www.pkobp.pl/junior; wydrukowania i samodzielnego złożenia w domu. Gra w atrakcyjny sposób integruje różne obszary edukacji finansowej, wspiera m.in. postawy przedsiębiorcze, ekologiczne, związane z mądrym i odpowiedzialnym korzystaniem z internetu – dodaje.

PKO Junior to wstęp do nauki rozsądnego dysponowania oszczędnościami. Kiedy dziecko skończy 13 lat, a jego PKO Konto Dziecka zostanie automatycznie zmienione w PKO Konto Pierwsze, będzie mogło zacząć bardziej samodzielnie zarządzać swoimi pieniędzmi.

Paweł Woźniak

Artykuł sponsorowany

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Zapraszamy na **prenumerata.gpcodziennie.pl**



GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PAŃSTWO**



WSPOMNIENIE \ W piątek w Kielcach zmarł Jerzy Pilch. Pisarz, publicysta, dramaturg i scenarzysta filmowy, laureat Nagrody Literackiej Nike miał 67 lat. Zmagał się z chorobą Parkinsona. Napisał między innymi „Spis cudzołóżnic”, „Rozpacz z powodu utraty furmanki”, „Tezy o głupocie, piciu i umieraniu”, „Marsz Polonia”, „Zuzę albo czas oddalenia”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 1 CZERWCA 2020

KULTURA

13

WYWIAD \ Z PIOTREM DMITROWICZEM, nowym dyrektorem Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego, rozmawia SYLWIA KOŁODYŃSKA

Będę robił wszystko, żeby muzeum było ponad podziałami

Są w muzeum miejsca, w których się wzruszam, i zdjęcia, które powodują, że cierpie mi skóra. Do tego ta niesamowita muzyka skomponowana przez Michała Lorenca, która towarzyszy nam przez całą ekspozycję. Czasami czuję się, jakbym był nie 26 m nad ziemią, ale 2600...

Dokładnie od dziś sprawuje Pan funkcję dyrektora Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego w Warszawie. Placówkę czeka, można powiedzieć, podwójne otwarcie. Pierwsze, bo po narodowej kwarantannie, drugie, bo z nowym dyrektorem. Muzeum czeka kontynuacja, ewolucja czy rewolucja?

Faktycznie pandemia zatrzymała bardzo dynamiczne otwieranie się muzeum na zwiedzających. Mieliliśmy bardzo dużo rezerwacji zarówno indywidualnych, jak i grupowych. Sprzyjały temu okoliczności, to znaczy 100. rocznica urodzin Karola Wojtyły i beatyfikacja prymasa Wyszyńskiego. Teraz zaczynamy od początku. Muzeum jest już otwarte i przy tej okazji wszystkich Państwa serdecznie zapraszam do odwiedzin. Oczywiście są jeszcze obostrzenia, maseczki itp., ale wszystko jest bezpieczne i można udać się w podróż z naszymi bohaterami. Czy będzie rewolucja? Oczywiście, że nie! Przez cztery lata udało się zbudować fantastyczny zespół i wypracować wizję muzeum. Doskonale wszyscy wiemy, czego chcemy. A chcemy, żeby muzeum było ważnym miejscem na mapie Warszawy i Polski, żeby odwiedzali nas ludzie młodzi, bo to przede wszystkim z myślą o nich budowaliśmy ekspozycję. Chcemy, żeby to miejsce żyło, żeby odbywały się tutaj spotkania, dyskusje, promocje książek, projekcje filmów. Ważnym elementem jest ciągle rozwijający się wolontariat. Jesteśmy przecież dla wszystkich Państwa. Zapraszam tych wszystkich, którzy chcieliby w muzeum zorganizować spotkanie, pochwalić się jakąś cenną inicjatywą, pokazać film etc.

Która z ekspozycji czy części muzeum jest Panu szczególnie bliska?

Pewnie nie będę oryginalny, ale powiem, że wszystkie strefy ekspozycji są dla mnie tak samo ważne i znaczące. Oczywiście każda



Piotr Dmitrowicz | fot. YouTube/d

z nich niesie swój specyficzny ciężar emocjonalny i przekaz. Cały czas są miejsca, w których się wzruszam, i zdjęcia, które powodują, że cierpie mi skóra. Do tego ta niesamowita muzyka skomponowana przez Michała Lorenca, która towarzyszy nam przez całą ekspozycję. Czasami czuję się, jakbym był nie 26 m nad ziemią, ale 2600. Wracając do stref ekspozycyjnych, to przygotowujemy jeszcze pięć bocznych stref, które będą integralną częścią ekspozycji, i to o nich teraz myślę, to one, mam nadzieję, spowodują, że muzeum będzie jeszcze bardziej ciekawe i inspirujące dla zwiedzających.

Jedna z ekspozycji nazywa się „Zło dobrem zwyciężaj”. Beznadzieja komunistycznej rzeczywistości kontra barwy Watykanu. I bohaterowie muzeum jako pasterze mierzący się z wyzwaniem tworzenia Kościoła jako przestrzeni wolności. Choć żyjemy dziś w wolnej Polsce, to jednak walka trwa. Jedni mówią,

że Polaków z Polakami, inni, jak Piotr Lisiewicz, że Polaków z bolszewikami. Czuje Pan, że muzeum jest ponad podziałami? Że Jan Paweł II jednoczy?

Głęboko wierzę w to, że nasi bohaterowie, którzy przez całe swoje życie starali się burzyć mury, łączyli ludzi i odwoływali się do takich fundamentów, jak godność człowieka i międzyludzka solidarność, są nam dzisiaj bardzo potrzebni. Tak jak potrzebne jest budowanie wspólnoty. Pierwsza sala w muzeum przypomina to, co wydarzyło się 2 czerwca 1979 r. na ówczesnym pl. Zwycięstwa, czyli właśnie zawiązanie wspólnoty, z której już rok później powstał niesamowity ruch Solidarność. Kiedy jesienią ubiegłego roku przygotowaliśmy premierowy pokaz muzeum, to wybitny artysta pan Jerzy Kalina przygotował specjalne wydarzenie. Przed muzeum zszywana była ogromna białoczerwona flaga, tak właśnie widzę też rolę muzeum. Powinniśmy się starać łączyć, bu-

dować i robić to, pokazując życie i dorobek naszych bohaterów, bo oni właśnie tak żyli. Prymas Stefan Wyszyński po aresztowaniu go przez komunistów, w wigilię Bożego Narodzenia 1954 r., napisał: „Nie zmuszą mnie niczym do tego, bym ich nienawidził”. Będę robił wszystko, żeby muzeum było ponad podziałami. Podkreślam, to jest miejsce otwarte dla wszystkich. Przekazujemy treści, które są uniwersalne: tolerancja, miłość, przyjaźń...

Adres strony muzeum mt514.pl to nawiązanie do Mt 5, 14 – „Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze”. Nominacja na dyrektora tej instytucji to nie tylko dane, ale i zadane... Czuje Pan ciężar odpowiedzialności? Czy nominacja na dyrektora niesie wyzwanie, którego się Pan obawia?

Ufff... To dla mnie niewyobrażalne wyzwanie. Po czterech latach pracy nad ekspozycją, setkach rozmów i dyskusji, dziesiątkach nieprzespanych nocy wiem,

że tworzenie tak ważnego miejsca to ogromna odpowiedzialność i ten ciężar będę czuł do ostatniego dnia kierowania muzeum, ale wiem też, że mamy wspaniały zespół muzealny, który się wspiera, możemy na sobie liczyć i to jest fundament pracy. Mt 5, 14... Powiem tak, nie może się też ukryć muzeum położone na górze i nie chce się kryć, chce być otwarte dla wszystkich, chce dawać z siebie wszystko, co najlepsze.

Mam nadzieję, że nie ma Pan lęku wysokości? (śmiech) Muzeum mieści się na wysokości 26 metrów.

(Śmiech) Kiedy pierwszy raz wjechałem windą na górę i dotarłem do pierścienia Świątyni Opatrzności Bożej, gdzie mieści się ekspozycja, to byłem najpierw mocno podekscytowany, a za chwilę przestraszony. Gołe betonowe ściany i ponad 2 tys. mkw., żeby opowiedzieć o 104 latach z historii Polski, od urodzin Stefana Wyszyńskiego do śmierci Jana Pawła II. Pokazać naszych bohaterów, wybrać to, co najważniejsze, ustrzec się błędów. Teraz wjeżdżam na górę i czuję w sumie to samo. Nie ma już gołych betonowych ścian, ale ciągle chcemy coś zmieniać, ulepszać, wsłuchując się też w głosy naszych gości. Mój świętej pamięci brat był dekarzem, kiedy byłem nastolatkiem, często mu pomagałem w wakacje. Siadałem na dachach kamienic i patrzyłem na wieże kościelne, wyobrażałem sobie, jak powstawały, kim byli ludzie, którzy budowali kościoły, co czuli, kiedy zazwyczaj po wielu latach kończyli budowlę. Dzisiaj może trochę wiem, jak to jest, choć budowa muzeum trwa i powinna trwać jak najdłużej przede wszystkim w sferze duchowej. Jeszcze raz wszystkich Państwa serdecznie i gorąco zapraszam do muzeum. Jesteśmy dla Was i bez Państwa po prostu nie istniejemy.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBROŃ NARODOWA
17 SERWIS ANTYCOVID-19
18 TV/NAUKA
19 SPORT



MEDIA \ 30 lat temu postkomunistyczni macherzy od mediów postanowili stworzyć taką strukturę medialną, która przez lata byłaby nie do ruszenia; pokłosem tego jest m.in. to, co dzieje się w radiowej Trójce

Pole bitwy – krajobraz medialny

Wielką naiwnością wykazują się ci, którzy sądzą, że w mediach może zapanować ład i nie będzie walki o wpływy. Wymyślona na początku lat 90. ubiegłego stulecia Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, zdominowana przez postkomunistów, na wiele lat tak zabetonowała medialną scenę, że do dziś odczuwamy skutki tamtych decyzji.



Dorota Kania

Ostatnie wydarzenia w Trójce (mój duży tekst na ten temat ukazał się w ostatnim wydaniu „Gazety Polskiej”) pokazały, jak silnie dziennikarze są związani z polityką. Wiadomo, że każdy ma poglądy, a przekonanie o apolityczności ludzi mediów można między bajki włożyć. O co więc w tym wszystkim chodzi? Najlepiej chyba ujął to Wojciech Surmacz, obecnie prezes Polskiej Agencji Prasowej, wicedyrektor Programu III Polskiego Radia w latach 2017–2018, komentując polityczne maniery i zachowanie dziennikarzy Trójki. – Trzeba pamiętać, że pracują tam też ludzie przyzwyczajeni i uczeni, ale wiele osób przez osiem lat rządów Platformy, gdy dyrektorem była Magda Jeżon, tak mocno uwierzyło w poglądy polityczne swojego dyrektora, że nie były się w stanie tego wyprzeć. Ja im naprawdę współczuję; nie chciałem, żeby zmieniały poglądy, ale żeby zachowywały się profesjonalnie – stwierdził Surmacz.

Meblowanie sceny medialnej

30 lat temu polityczni postkomunistyczni macherzy od mediów postanowili stworzyć taką strukturę medialną, która przez lata byłaby nie do ruszenia i która zapewniłaby im władzę na różnych poziomach. Mało kto pamięta, że w 1989 r. szefem Radiokomitetu był Jerzy Urban. Ściągnął on do TVP i Polskiego Radia dziennikarzy całkowi-

cie oddanych III RP, a ci, którzy sprawdzili się w stanie wojennym i w latach późniejszych, zostali kreatorami nowych mediów – w przenośni i dosłownie. Twórcą i założycielem telewizji TVN, która od KRRIiT dostała koncesję na nadawanie w 1996 r., był Mariusz Walter, figurujący w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej jako tajny współpracownik służb specjalnych PRL o pseudonimie Mewa.

To właśnie Jerzy Urban w lutym 1983 r. osobiście rekomendował Czesławowi Kiszczakowi Waltera jako osobę odpowiednią do planowania „przedsięwzięć i operacji o znaczeniu propagandowym” oraz główną siłę koncepcyjno-fachową przy „realizowaniu czarnej propagandy” przez komunistów.

W Trójce „umościły się” osoby rejestrowane przez służby PRL jako tajni współpracownicy oraz resortowe dzieci – nikt przypadkowy nie mógł tam wejść, nie miały znaczenia talent, wiedza i wykształcenie. Najlepszym i właściwie jedynym wyznacznikiem, rekomendacją do pracy w tej rozgłośni była resortowość w różnych jej odmianach.

Nieprzypadkowo w ogromnej większości koncesje telewizyjne i radiowe przypadły ludziom, którzy byli związani ze służbami specjalnymi PRL, z dawnym aparatem partyjnym lub byli w PZPR i jednocześnie ich rejestracja jako TW figuruje w archiwach służb.

Propagandowa maszyna

Klasyczną maszyną propagandową jest telewizja TVN24. Aby się o tym przekonać, wystarczy obejrzeć jej sztandarowy program informacyjny, czyli „Fakty”. Podobny poziom ma program Moniki Olejnik „Kropka nad i”. Audycje, w których prowadzącymi są Justyna Połchanka, Katarzyna Kolenka-Zalewska czy inne tuzy „jedynie słusznego” dziennikarstwa, dobitnie pokazują, po której stronie mają serca i sympatie polityczne. Zupeł-



Twórcą i założycielem telewizji TVN, która od KRRIiT dostała koncesję na nadawanie w 1996 r., był Mariusz Walter, figurujący w zasobach IPN jako TW „Mewa” | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

nie inaczej wyglądają wywiady przeprowadzane z Donaldem Tuskiem, Bronisławem Komorowskim i innymi politykami PO, a zupełnie inaczej z Joachimem Brudzińskim, Sebastianem Kaletą i innymi członkami Zjednoczonej Prawicy.

Pałkarskie dziennikarstwo jest uprawiane wyłącznie wobec przeciwników politycznych – w tej kategorii dozwolone są wszystkie chwyt, a każda egzotyczna koalicja jest do przyjęcia.

Wystarczy przypomnieć, jak łagodnie traktowani byli przed wyborami politycy Konfederacji, którzy gościli na antenie „tęrafenów”, co potwierdza zasadę, że każdy, kto jest przeciw PiS, jest sojusznikiem.

To podejście nie powinno dziwić nikogo, kto zna metody działania szefów TVN. Wystarczy przypomnieć słynną historię Tomasza Lisa, który został zawieszony przez władze stacji w obowiązkach redakcyjnych po tym, jak jego nazwisko w 2004 r. pojawiło się w sondażu prezydenckim opublikowanym w tygodniku „Newsweek Polska”. Według PBS Lis miał duże szanse w zbliżających się wyborach prezydenckich. Z badania wynikało, że 43 proc. Polaków brałoby pod uwagę głosowanie na niego. Gdyby w drugiej turze miał konkurować z Lechem Kaczyńskim, dziennikarz pokonałby go wynikiem

64 proc. do 36 proc., a gdyby z Andrzejem Lepperem, zwyciężyłby z przewagą 80 proc. do 20 proc. Z sondażu wynikało, że jedyną osobą, która pokonałaby Tomasza Lisa, była Jolanta Kwaśniewska, żona ówczesnie urzędującego prezydenta (sama Kwaśniewska zapowiadała, że nie wystartuje w wyborach prezydenckich). Lis został zwolniony z TVN w związku z niedotrzymaniem warunków umowy.

Ta sytuacja pokazała, jak przedmiotowo władze TVN traktują swoich dziennikarzy – mają jedynie karnie wykonywać polecenia szefów stacji.

Lis propagandę poszedł uprawiać w innych miejscach – nabyta przez lata w TVN praktyka zaowocowała – teraz swoje umiejętności wykorzystuje w tygodniku „Newsweek” oraz w internecie.

Im nie jest wszystko jedno

Najważniejszym elementem nowego ładu medialnego w III RP była „Gazeta Wyborcza”. Przez wiele lat głoszone przez nią „prawdy objawione” były wyznacznikiem życia polityczno-medialnego, które kreowali Adam Michnik, redaktor naczelny, i jego zastępczyni Helena Łuczywo. Wspólny dla nich i bardzo istotny był fakt, że ich rodzice przed II wojną światową byli ważnymi działaczami Komunistycznej Partii Pol-

ski. Faktycznym szefem „GW” była Łuczywo, która rządziła gazetą żelazną ręką, o czym przekonali się kolejni autorzy opuszczający dobrowolnie (lub do tego zmuszeni) redakcję „Wyborczej”.

Najlepiej podejście Heleny Łuczywo do linii redakcyjnej „GW” opisał Michał Cichy w wywiadzie pt. „Wojna pokoleń przy użyciu »cyngli«” przeprowadzonym z nim przez Cezarego Michalskiego (którego przemiany są tematem na osobny artykuł) w „Dzienniku” w 2009 r.

„Ze znanych mi ludzi, którzy w XX w. żyli w Polsce, mogę ją porównać tylko do Celinny Lubetkin, która była żoną Antka Zukiermana, dowódcy ŻOB. I faktyczną dowódczynią powstania w getcie. Misja Heleny, która jest stuprocentową Żydówką, polegała zawsze na chronieniu polskich Żydów przed jakimkolwiek złym losem. To zadanie wykonała w stu procentach. Była komendantką ŻOB w latach 90. Nie można się dziwić, że ona ze swoim zapleczem kulturowym i genetycznym nie była specjalnie wrażliwa na to, że mordowano księży po 1981 r. czy że generał Fieldorf był ofiarą mordu sądowego, w którym brała udział sędzia Wolińska. Misją Łuczywo było ratowanie sędzi Wolińskiej i wszystkich, obojętnie jak zapisanych w historii, Polaków żydowskiego pochodzenia przed jakimkolwiek nieszczęściem” – mówił Michał Cichy.

Wywiad wywołał ogromne oburzenie w środowisku „Gazety Wyborczej”, sugerowano, że Cichy jest chory psychicznie i nie wie, co mówi. A powiedział bardzo istotne rzeczy, jak to, że część pokolenia Adama Michnika „darowała” polityczne negocjacje z postkomunistami, ale nie mogła mu darować specyficznie emocjonalnego naddatku w kontaktach z Jaruzelskim, Kiszczakiem czy Urbanem. W tym pokoleniowym konflikcie zamiast argumentów zaczęto wymieniać epitety. A dziennikarzy zastąpili – jak ich nazywa Cichy – cyngle.”

I to właśnie „cyngle” przejęli władzę nad informacją – to oni chcą dziś kształtować obraz rzeczywistości. Na szczęście dzieje się tak wyłącznie w budynku redakcyjnym przy ul. Czerskiej i w środowisku „GW”.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Już jesteśmy
dla Państwa otwarci.
Pensjonat Sanato – pobyty
lecnicze i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



fot. Wikipedia/d

Alain Besançon

(ur. 1932 r.) francuski historyk, politolog i sowietolog

\\ Kulturowe granice Europy w XVII w. wyznaczały wschodnie granice Szwecji, Rzeczypospolitej Obojga Narodów i państwa Habsburgów. (...) Dzisiejsze wschodnie granice Europy pokrywają się z granicami zachodniego chrześcijaństwa. \\

PUBL...

15

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

SERWIS ANTYCOVID-19

18

TV/NAUKA

19

SPORT

Boks w PRL, zwłaszcza w latach 50. i 60., miał wymiar ponadsportowy: była to jedna z tych dyscyplin, w których Białoczerwoni regularnie bili Rosjan w najważniejszych zawodach. Tak było choćby w 1953 r. podczas rozgrywanych, zresztą w tej samej Hali Gwardii, pierwszych po wojnie w Polsce pięściarskich mistrzostw Europy. Nasi przeszli przez te mistrzostwa niczym burza, niesieni dopingiem publiczności – zakończyło się to w sumie pięcioma „Mazurkami Dąbrowskiego”, w większości po finałowych walkach z bokserami z ZSRS, i zwycięstwem w klasyfikacji generalnej ME. A polska publiczność po każdej wygranej walce z Ruskiem urządziła ku przerażeniu komunistycznych władz antysowieckie demonstracje.

Do legendy polskiego sportu przeszły igrzyska olimpijskie w Tokio, podczas których Polacy w trzech kolejnych finałach wygrywali właśnie z bokserami ze Związku Sowieckiego.

Metoda walki z Polską

Feliks Stamm za życia stał się legendą. Jego metody treningowe były podpatrywane przez bliższych i dalszych sąsiadów, a górskie marszobiegi i obozy w Cetniewie przeszły do historii polskiego sportu. Jedną z zasad, którą wpajał swoim bokserom, była następująca: „Bijcie w korpus, to potem głowa przeciwnika sama opadnie”. Cóż, zaprawdę powiadam Wam, dewiza ta obowiązuje nie tylko, a może nawet nie głównie w boksie...

Ten pięściarski wstęp, a zwłaszcza jego pointa, był potrzebny, żeby pokazać, że nauki wpajane pięściarzom z orzełkami na piersiach są dziś używane przez naszych wrogów jako metoda walki z... Polską!

Kilka miesięcy temu Jarosław Kaczyński powiedział: „Kto podnosi rękę na Kościół, chce go zniszczyć, ten podnosi rękę na Polskę”. Miał rację. Bezpośrednio odnosząc słowa „Papy” Stamma do współczesnej sytuacji w Polsce, uważam, że dzisiaj owym korpusem jest Kościół, a głową polski naród. Mówiąc wprost: ataki na polski Kościół (olbrzymia większość z nas współtworzy tę wspólnotę) tak naprawdę służą osłabianiu polskiego społeczeństwa i atomizacji narodu. Może dlatego warto uświadamiać sobie, czym dla wspólno-

FELIETON \ Walka z Kościołem jest walką z Polską, bo ataki na polski Kościół służą osłabianiu polskiego społeczeństwa i atomizacji Narodu

Bijcie w korpus, głowa sama opadnie

Pamiętam że, gdy miałem kilkanaście lat, przychodziłem na memoriały Feliksa Stamma do Hali Gwardii, dziś już nieistniejącej, która znajdowała się naprzeciwko Hali Mirowskiej w stolicy. Stamm był największym w historii polskiego pięściarstwa trenerem, wychowawcą wielu mistrzów igrzysk olimpijskich i mistrzostw Europy (wtedy mistrzostw świata nie rozgrywano), który już za życia stał się legendą. Do dziś pięściarze przypominają jego sentencje, jak choćby słynne: „Nie ma osób odpornych na ciosy, są jedynie ludzie źle trafieni”. Mnie zaś inna z jego dewiz wydaje się nadzwyczaj trafna w odniesieniu nie tylko do boks, lecz także i sposobu atakowania naszego kraju.



Ryszard Czarnecki

ty narodowej był Kościół rzymskokatolicki.

Ekspansja chrześcijaństwa a rozwój terytorialny Rzeczypospolitej

O ile rozpocząłem ten tekst jako pasjonat sportu, o tyle będę kontynuował jako historyk. Nawet jeżeli będę powtarzał rzeczy oczywiste. Dzięki przyjęciu chrztu w 966 r. Polska umocniła swoją młodą, liczącą mniej więcej jeden wiek państwowość i realnie zaistniała na politycznej mapie Europy. Przez pierwsze trzy wieki chrześcijaństwa na ziemiach polskich to właśnie Kościół katolicki miał kluczową, wręcz decydującą rolę w kwestii bytu narodu. Był on faktycznym organizatorem struktur państwowych! Było to fundamentalnie ważne zwłaszcza w okresie rozbitcia dzielnicowego. To Kościół wówczas był jednoczycielem ziem rozbitych na dzielnice. Dodajmy, że poza sferą administracyjno-prawną, ewidentnie państwowotwórczą w wymiarze wewnętrznym, to Kościół stworzył i rozwinął zręb polskiej dyplomacji. Więcej, to z jego szeregów wyszła doktryna polityki zagranicznej średniowiecznego państwa polskiego (Paweł Włodkowic, Jan Ostrobróg).

Polska – wschodnie rubieże Kościoła

To chrześcijaństwo było czynnikiem determinującym najpierw jednocześnie się Polski dzielnicowej, a potem rolę Polski zjednoczonej we wczesno- i późnośredniowiecznej Europie. Charakterystyczne, że terytorialny rozwój chrześcijaństwa (Pomorze, Księstwo Litewskie, Żmudź) był równoznaczny ze wzrostem polskiego terytorium i równo-

ześnie polskich wpływów. Jako państwowość musieliśmy odnaleźć się w szczególnej sytuacji międzynarodowej w okresie rozbitcia w Kościele powszechnym – wiek XI i prawosławie oraz wiek XVI i protestantyzm. Efektem było to, że Polska stała się najbardziej na Wschód wysuniętym krajem katolickim. Ówczesne i późniejsze hasła typu: „Antemurale Christianitatis”, czyli „przedmurze chrześcijaństwa” czy „bastion wiary”, to nie tylko ideowe azymuty, ile stwierdzenie faktów. Ale właśnie to implikowało nasze zwiększone wpływy w chrześcijańskiej — jeszcze — Europie. Dla Stolicy Apostolskiej Rzeczypospolita zyskiwała pierwszorzędne znaczenie. Okazało się to szczególnie ważne w sytuacji dramatycznej: abdykacji państwa i zaborów. Choć Słowacki poetycko wołał: „Polsko, Twa zguba w Rzymie!”, choć nawet jeśli obawy instrumentalnego traktowania sprawy polskiej przez Stolicę Świętą nie były do końca nieuzasadnione, to jednak Polska musiała mieć – jak to słusznie uważał pierwszy z naszych politycznych myślicieli Jan Ludwik Popławski – właśnie w Watykanie naturalnego sojusznika. Dziś można by dywagować, jak potoczyłyby się losy Rzeczypospolitej, gdyby stoczono z Rosją walkę o dusze milionów prawosławnych na wschodnich rubieżach polskiej państwowości. Z drugiej strony jest rzeczą oczywistą, że skojarzenie Polak – katolik bardzo pomogło utrzymać polskość mieszkającym wielu ziem, takich jak Warmia, Powiśle, Górny Śląsk, Pomorze czy niektóre obszary Kresów Wschodnich. Nie przeszkadzało to wcale w świadomym pol-

skim wyborze naszych rodaków protestantów na Mazurach i Śląsku Cieszyńskim.

Można po wiekach żałować, że polski abp Mikołaj Trąba nie zgodził się w XV w. zostać papieżem, ale i tak znacznie ważniejsze, prawdę mówiąc, było to, że choćby po rozbiorach „Kościół był Ojczyzną”. To Kościół, wiara katolicka jednoczyły wówczas Polaków z trzech różnych zaborów. To Kościół zachował tożsamość narodową i narodową jedność, język, tradycję, zwyczaje, a także w jakiejś mierze, choć nie tak modelowo jak w średniowieczu, pełnił rolę quasi-państwowe.

Repolonizacja Ziem Odzyskanych

To Kościół wreszcie stabilizował niepodległe po kilkunastu dekadach państwo polskie w okresie między I a II wojną światową. To Kościół, o czym dziś się w ogóle nie mówi i nie pisze, odegrał fundamentalną rolę w repolonizacji Ziem Odzyskanych, czyli ziem zachodnich i północnych.

Pamiętając o spektakularnych manifestacjach narodowych aspiracji, jak podczas Milenium A.D. 1966, nie możemy zapomnieć o codziennej żmudnej pracy na rzecz wspólnoty narodowej tysięcy księży i zakonnic przez powojenne cztery i pół dekady za komuny.

Czy jest sens przypominać te historyczne i oczywiste zasługi polskiego Kościoła? Okazuje się to koniecznością w sytuacji fałszowania historii naszego Kościoła i zakłamywania jego współczesności. Przy czym dla wrogów Polski rozprawienie się z Kościołem katolickim czy jego daleko idące zmarginalizowanie jest tylko wstępem do zmniejszenia roli Rzeczypospolitej.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fol. Wikipedia/d

PODSTAWA WOJSK PANCERNYCH

SPRZĘT WOJSKOWY \ Czołg Leopard 2PL o masie bojowej 59 ton dysponuje silnikiem MTU-MB 873 o mocy 1100 KW, dzięki któremu może osiągnąć prędkość 68 km/h. Ten pojazd pancerny dysponuje zdolnością pokonywania przeszkód pionowych o wysokości 1,10 m oraz pokonywania przeszkód wodnych po dnie o głębokości 3 m.

WOJSKA PANCERNE \ Rozpoczęto dostawy leopardów 2PL

Czołg na miarę możliwości

W ubiegłym tygodniu konsorcjum Polskiej Grupy Zbrojeniowej (PGZ) przekazało Wojsku Polskiemu pierwsze pięć zmodernizowanych czołgów Leopard do standardu 2PL. Pojazdy te dysponują m.in. dodatkową osłoną balistyczną wieży, zmodernizowaną armatą przystosowaną do amunicji nowego typu oraz unowocześnionymi przyrządami obserwacyjno-celowniczymi dowódcy i działonowego.



Leopard 2PL | fot. Wikipedia/d

W ramach kontraktu pomiędzy PGZ a Inspektorem Uzbrojenia o wartości 2,4 mld dol. z 2015 r. oraz dodatkowej opcji o wartości 300 mln zł w gliwickich zakładach Bumar-Łabędy realizowana jest modernizacja 142 czołgów Leopard 2A4 do standardu 2PL. Pierwsze pięć czołgów Leopard 2PL po zakończeniu badań i testów zostało przekazanych stronie polskiej w ubiegłym tygodniu. Kolejne czołgi będą systematycznie przekazywane do Wojska Polskiego w ciągu kolejnych miesięcy.

Program ten ma na celu zwiększenie zdolności bojowych użytkowanych dotychczas w Siłach Zbrojnych RP czołgów Leopard 2A4 m.in. w zakresie: siły ognia, ochrony balistycznej i świadomości sytuacyjnej, a także komfortu pracy załogi przy szerokim stopniu zaangażowania krajowego przemysłu obronnego.

Zmodernizowane czołgi 2PL mają trafić m.in. do 10 Brygady Kawalerii Pancernej oraz do kompanii 1 Brygady Pancernej w Wesołej. Jednostka z Wesołej otrzy-



Leopard 2A4 | fot. Wikipedia/d

**\\ Modernizacja do standardu 2PL obejmuje m.in.: wymianę hydraulicznych systemów stabilizacji armaty i napędu wieży na elektryczne, ulepszenie armaty gładkolufowej Rh-120 L44 i jej przystosowanie do nowych rodzajów amunicji. Leopard 2PL wyposażony jest także w systemy optoelektroniczne, w tym kamery termowizyjne III generacji typu KLV-1 Asteria. **

ma ponadto czołgi Leopard 2A5, w które wcześniej wyposażono 34 Brygadę Kawalerii Pancernej.

Jak informuje PGZ, modernizacja do standardu 2PL obejmuje m.in.: wymianę hydraulicznych sys-

temów stabilizacji armaty i napędu wieży na elektryczne, ulepszenie armaty gładkolufowej Rh-120 L44

i jej przystosowanie do nowych rodzajów amunicji. Leopard 2PL wyposażony jest także w systemy optoelektroniczne, w tym kamery termowizyjne III generacji typu KLV-1 Asteria w przyrządach obserwacyjno-celowniczych dowódcy i działonowego. Na wieży czołgu zamontowano dodatkowe moduły opancerzenia, wewnątrz pojazdu ma nowe systemy przeciwpożarowe i przeciwybuchowe. Wszystkie czołgi przejdą też serwis, głównie dzięki wkładowi Polskiego Przemysłu Obronnego mającego na celu odbudowanie pełnej sprawności tych maszyn.

– Prace przy modernizacji i przywracaniu stanu technicznego leopardów 2A4 pozwoliły naszym zakładom pozyskać nowe kompetencje. Zbudowaliśmy zaplecze logistyczne do prowadzenia napraw i obecnie pracujemy nad zabezpieczeniem dostaw części zamiennych oraz zwiększeniem poziomu polonizacji Leoparda 2PL. Naszym celem jest ustanowienie potencjału do regeneracji oraz produkcji wybranych elementów czołgu, przeprowadzanie niezbędnej certyfikacji i wejście w łańcuchy dostaw dla tego sprzętu wojskowego. Biorąc pod uwagę wieloletnią perspektywę eksploatacji leopardów, to rozwiązanie przełoży się na korzyści zarówno dla nas, jak i dla naszego klienta – powiedziała Elżbieta Wawrzynkiewicz, prezes Zarządu Zakładów Mechanicznych Bumar-Łabędy SA.

Same zaś prace realizuje Konsorcjum PGZ – Zakłady Mechaniczne Bumar-Łabędy oraz inne podmioty z Grupy – warszawskie PCO, Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne z Poznania, Zakłady Mechaniczne Tarnów, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Urządzeń Mechanicznych OBRUM i spółka Rosomak z Siemianowic. Partnerem modernizacji tych czołgów jest niemiecki koncern Rheinmetall Land-systeme GmbH.

(źródło: PGZ)



EUROPA \ Plaże przyciągają tłumy

By słońce nie oślepiło czujności

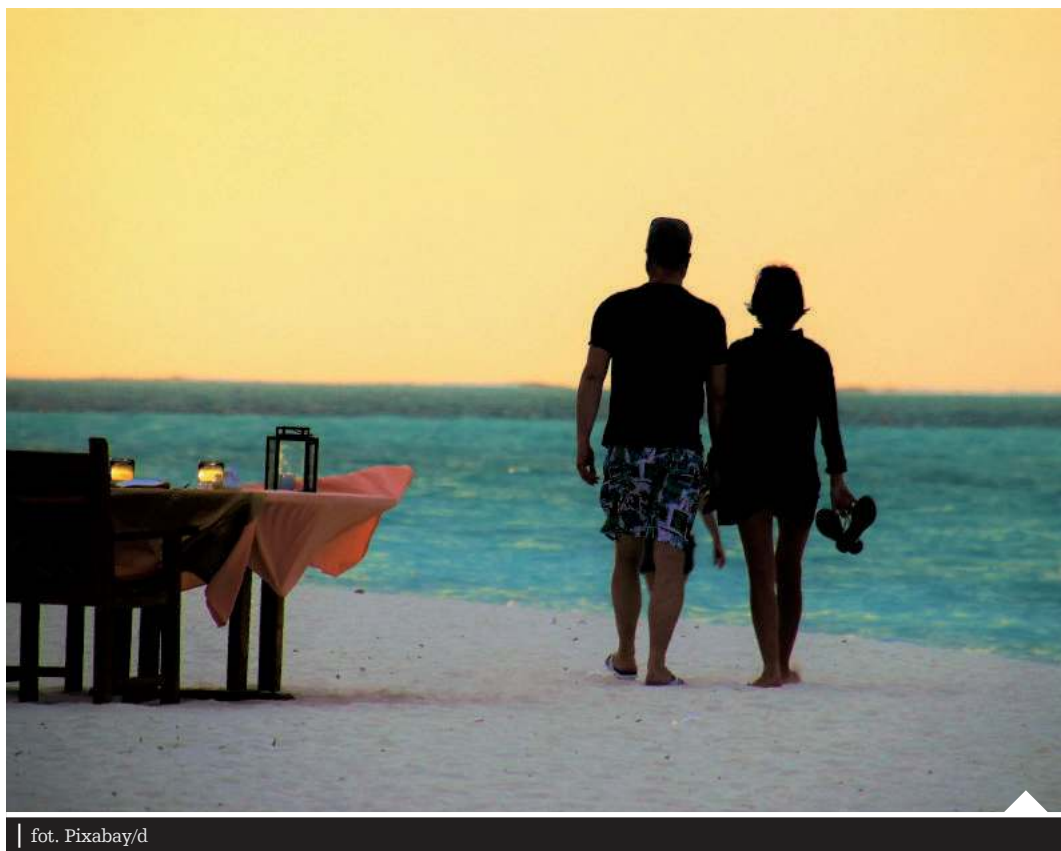
Im lepsza pogoda, tym trudniej zatrzymać ludzi w domach – wiadomo było o tym na długo przed pandemią, wiadomo i teraz, kiedy słońce i wysoka temperatura kuszą wyjściem do parku, na plażę czy na spotkanie ze znajomymi. Jednak instynkt samozachowawczy, wyćwiczony blisko trzymiesięczną izolacją, podpowiada nam, żebyśmy pozostali ostrożni. Tego samego oczekują od swoich obywateli władze krajów południa Europy. Luzowanie restrykcji, właśnie m.in. dotyczących przebywania na świeżym powietrzu, to powolny powrót do normalności.

Konrad Wysocki

Trudno zliczyć wszystkie teorie, które w ostatnich miesiącach pojawiły się wokół pandemii koronawirusa, światowej izolacji czy zachowań społeczeństwa. Jedne z nich wzbudzały zaciekawienie, inne kwitowano wyłącznie lekkim uśmiechem pod nosem. Znalazienie normalności w nie-normalnych warunkach to duża sztuka, jednak większości się udało. Po początkowym łapaniu w sieci wszystkiego, co związane było z koronawirusem, w pewnym momencie ludzie odsunęli od siebie całą stertę dezinformacyjnych głupot, bazując wyłącznie na sprawdzonych doniesieniach, czekając na powrót do normalności. Jednak muszę się przyznać, że jedna z teorii szczególnie zapadła mi w pamięć. Na forach internetowych i serwisach społecznościowych, a także w trakcie zwykłych rozmów osób czekających w kolejce na wejście do sklepu czy apteki wielokrotnie usłyszałem, że gdyby pandemia wybuchła nie w marcu, lecz w listopadzie, to trwałaby maksymalnie miesiąc, a liczba zarażeń i zgonów byłaby ułamkiem obecnej. Jako argument podawano to, że jesienią jest zimno i szybko robi się ciemno, a ryzyko zarażenia się czymkolwiek podobnym do grypy lub po prostu złapania przeziębienia jest znacznie bardziej prawdopodobne niż wiosną czy latem, więc społeczeństwo chętniej zostałoby w domach i nie narzekało na wszystkie wprowadzone obostrzenia. Trzeba przyznać, że argumenty są trafione, a niewykluczone, że na własnej skórze przekonamy się o takiej sytuacji, gdyż epidemiolodzy ostrzegają przed drugą falą zakażeń, która ma nastąpić właśnie jesienią.

Warunkowe kawa i ciastko

Na razie jednak trzeba cieszyć się z tego, że w coraz większej liczbie państw luzowane są restrykcje, a wyjście z domu nie ogranicza się jedynie do zrobienia szybkich zakupów, pójścia do ap-



| fot. Pixabay/d

teki czy do pracy, tam gdzie nie można było wykonywać jej zdalnie. Wreszcie można pójść na spacer, zjeść posiłek w ulubionej restauracji czy napić się kawy poza domem. Oczywiście z zachowaniem podstawowych środków ostrożności. Płynny dezynfekcyjny i jednorazowe rękawiczki jeszcze przez długi czas nie znikną nam z oczu, lecz trzeba pamiętać, że to dla naszego dobra. Wracając jednak do sedna sprawy, już od jutra we Francji zostaną otwarte lokale gastronomiczne. Jak przekazały władze, ogólna sytuacja w kraju związana z koronawirusem uległa znacznej poprawie, w związku z czym poluzowanie niektórych zasad jest możliwe. W większości regionów otwarte zostaną bary i restauracje, jednak konieczne będzie zachowanie dystansu społecznego, zaś pracownicy i klienci będą musieli nosić maseczki ochronne. Ci drudzy będą mogli je zdjąć dopiero wtedy, gdy usiądą do stołu i otrzymają posiłek. Kilka dni dłużej na ulubioną kawę czy ciastko w kawiarni będą musieli poczekać mieszkańcy sąsiedniej Belgii. Tam otwarcie lokali zaplanowano na 8 czerwca. W Niderlandach usługi

gastronomiczne wróciły do życia wczoraj, jednak także w tym przypadku nałożono kilka zasad bezpiecznego korzystania z tego typu miejsc.

Nowa rzeczywistość plażowania

Najwięcej emocji wzbudziły w ostatnim czasie kwestie związane z korzystaniem z plaż i ze spędzaniem czasu na umownym kocyku i pod parasolem. Wszakże na południu Europy temperatury mocno zachęcają do spędzania wolnego czasu w takiej formie. Dlatego też nie czekając zbyt długo, rząd Hiszpanii przedstawił w ostatnich dniach zalecenia co do korzystania z plaż. Zgodnie z wytycznymi między wczasowiczami musi obowiązywać co najmniej dwumetrowy odstęp. Żeby wiedzieć, ile osób może pomieścić dana plaża, trzeba było ją zmierzyć. I tu pojawił się problem – czy do jej wielkości wliczać przybrzeżny pas, a skoro tak, to jaką wielkość przyjąć, gdyż jednego dnia fale są mniejsze, a drugiego zabierają więcej powierzchni? Ostatecznie porzucono pomysł wliczania tego kawałka plaży do ogólnej powierzchni, jednak wiadomo, że będzie on szturmowany przez plażowiczów – przecież ja-

koś do wody trzeba wejść. W mediach pojawiły się również sugestie, czy sami wczasowicze będą stosować się do restrykcji. W internecie można znaleźć nawet śmieszne obrazki, na których funkcjonariusze policji chodzą z metrowką i mierzą odległość od jednego koca do drugiego. We Włoszech, gdzie plaże otwarto w poprzedni weekend, zainteresowanie było tak duże, że w niektórych miejscach trzeba było rezerwować miejsce niczym stolik w lokalu. Widać było, że Włosi z utęsknieniem czekali na moment, by po prostu poopalać się na słońcu. Nie wszystkim podoba się jednak taki obrazek. W sieci pojawiło się mnóstwo wpisów o tym, że większość Włochów z dnia na dzień zapomniała, że jeszcze niedawno wojskowymi ciężarówkami wywożono ciała zmarłych na koronawirusa, bo nie było miejsca na ich pochówek, a kraj był światowym epicentrum COVID-19. W odpowiedzi ich adwersarze przekonywali, że nie można na całe życie zamknąć się w domu, a restrykcje luzowane są stopniowo i na podstawie aktualnych statystyk zarażeń. Podobna sytuacja panuje w Portugalii. Ograniczenia

w korzystaniu z plaż obowiązują tam do 6 czerwca. Fala upałów sprawiła jednak, że obywatele masowo ruszyli nad wodę, gdzie, delikatnie mówiąc, nie zważali na restrykcje. Oliwy do ognia dodało zachowanie premiera i prezydenta Portugalii. António Costa i Marcelo Rebelo de Sousa sami udali się na plażę wraz z tłumem. Ponadto szef rządu w trakcie pobytu na plaży nie miał na twarzy maseczki ochronnej, co nadal jest wymogiem. Trudno w tym przypadku powiedzieć więc, że przykład idzie z góry. Samych Portugalczyków też trudno jednoznacznie winić, skoro ich władze nie przestrzegają nałożonych przez siebie obostrzeń.

Pamiętać o bezpieczeństwie

Tymczasem Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ponownie zaapelowała o rozwagę i rozsądek przy korzystaniu z plaż. – Idąc na plażę, ludzie powinni być świadomi, że każde miejsce, gdzie przebywa obok siebie mnóstwo osób dzielących się jedzeniem i napojami, jest podatne na rozprzestrzenianie się koronawirusa. Trzeba nauczyć się żyć z wirusem i nie zapominać, że nie jesteśmy jeszcze w rzeczywistości postpandemicznej. Od tego, jak się zachowamy, będzie zależeć nasza przyszłość – wskazał podczas ostatniej wideokonferencji w Kopenhadze dr Hans Kluge, dyrektor regionalny WHO w Europie.

Świat się otwiera, normalność powoli wraca do naszego codziennego życia. Z niektórymi restrykcjami będziemy żyć jeszcze przez wiele dni, jednak najważniejsze jest to, że możemy spokojnie iść do ulubionych miejsc. Pamiętajmy jednak, że koronawirus nie zniknął i jest tak samo groźny jak tydzień czy miesiąc temu. Tylko od nas i naszego zachowania zależy, czy łagodzenie restrykcji nadal będzie kontynuowane. Zachowajmy rozsądek, ciesmy się słońcem i coraz lepszą pogodą, pamiętajmy o dezynfekcji i dystansie społecznym. Najbliższe miesiące naprawdę mogą być normalne. Wystarczy tylko trochę chęci.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

SERWIS ANTYCOVID-19

18

TV/NAUKA

19

SPORT



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Bądźmy razem w domu 09:20 Ranczo (25) - serial 10:15 Komisarz Alex (79) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (61) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 To się oplaca 12:55 BBC w Jedynce 14:00 Elif (740) - serial 15:00 Wiadomości	08:00 Pytanie na śniadanie 11:35 Rodzinka.pl (165) - serial 12:05 Barwy szczęścia (2269) - serial 12:35 Koło fortuny - teleturniej 13:10 Moja klasa - Back to School - teleturniej 13:40 Na sygnale (263) - serial 14:10 Coś dla ciebie 14:35 Operacja zdrowie! - mag. 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (45) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (314) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Moja klasa - Back to School - teleturniej 19:00 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw. 19:35 Barwy szczęścia (2269) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2270) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 Zniewolona (44) - serial 21:40 „Zniewolona”. Kulisy 21:55 Zniewolona (45) - serial 22:45 „Zniewolona”. Kulisy 23:05 McMafia (3) - serial 00:10 Niemiłość - dramat obyczajowy, Rosja/Francja/Niemcy/Belgia 2017 02:20 Warto kochać (9) - serial	06:00 Wstajesz i wiesz 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Afera fryzjera - pr. rozryw. 12:15 Ukryta prawda (812) - serial 13:15 Szpital (547) - serial 14:15 Detektywi (528) - serial 14:50 Detektywi (529) - serial 15:25 Detektywi (530) - serial 16:00 Fakty po południu 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (813) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:20 Milionerzy - teleturniej 21:00 Down the road. Zespół w trasie (7) - serial dok. 21:30 Down the road. Zespół w trasie (8) - serial dok. 22:00 Zawodowcy - dramat sens., USA 2008. Dwaj doświadczeni policjanci prowadzą dochodzenie w sprawie morderstw, których ofiarami padają, bezkarni dotąd, kryminaliści. 00:10 Tłumaczka - thriller, Francja/Wielka Brytania/USA 2005. Pracująca dla ONZ tłumaczka podслушуje rozmowę o planowanym zamachu na przywódcę jednego z państw afrykańskich. 02:55 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Małanowski i partnerzy (521) - serial 09:25 Małanowski i partnerzy (523) - serial 09:55 Sekrety rodziny (64) - serial 10:55 Dlaczego ja? (891) - serial 11:50 Gliniarze (442) - serial 12:50 Wydarzenia 13:30 Interwencja 13:45 Trudne sprawy (951) - serial 14:45 Dlaczego ja? (661) - serial 15:50 Wydarzenia 16:25 Pogoda 16:30 Interwencja 16:45 Gliniarze (122) - serial 17:45 Sekrety rodziny (31) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (340) - serial 20:05 Megahit: Vaiana: Skarb oceanu - film animowany, USA 2016 22:20 Opancerzony - film sensacyjny, USA 2009, reż. Nimród Antal, wyk. Columbus Short, Andre Kinney, Matt Dillon, Jean Reno. 00:00 Cast Away: Poza światem - dramat przygodowy, USA 2000 03:00 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:45 Polska na dzień dobry 09:20 Bajka w Telewizji Republika 09:55 Telezakupy 10:10 Polityczna kawa 10:55 Telezakupy 11:10 W punkt 12:05 Telezakupy 12:20 Analfabet III RP 12:45 Telezakupy 13:00 Salonik polityczny 13:50 Telezakupy 14:05 Polska na dzień dobry 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:40 Nie daj się epidemii 18:00 Poradnik wyborczy 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:52 Prognoza pogody 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski 19:50 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Tweet UP 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:25 Słowo życia 09:30 Opowieści biblijne 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 10:30 Inżynier 11:00 Uroczystość święceń biskupich ks. Grzegorza Suchodolskiego, Biskupa Pomocniczego diecezji siedleckiej 13:30 Msza święta 14:30 Koncert Arki Noego 15:20 Kolumb - wyprawa na koniec świata 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:20 100 cudownych miejsc na świecie 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Królestwo pod wodą 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojżesz - 10 przykazań 23:30 Mała Nellie od Świętego Boga 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach 00:10 Informacje dnia

Wyścig na Księżyc

ASTRONAUTYKA \ Jedni z najbogatszych ludzi na świecie Jeff Bezos i Elon Musk konkurują o zbudowanie przyszłego lądownika księżycowego. NASA dała obu firmom zielone światło. Jeśli projekt się uda, nowy lądownik księżycowy powtórnie zabierze na Srebrny Glob astronautów.

Jeśli projekt wypali, będzie stanowił ogromny skok dla prywatnych firm kosmicznych obu miliardarów. NASA dała zgodę, by SpaceX i Blue Origin opracowały nowe lądowniki księżycowe, które zabiorą pierwszą kobietę i następnego mężczyznę na powierzchnię księżyca. Prywatne firmy zajmujące się lotami kosmicznymi, należące do Elona Muska i Jeffa Bezosa, będą równolegle opracowywać konkurencyjne systemy wraz z trzecią firmą o nazwie Dynetics. Który projekt ostatecznie wybierze NASA, oczywiście na razie nie wiadomo. NASA przyznała trzem firmom 10-miesięczne kontrakty o łącznej wartości 967 mln dol., przy czym płatności zależą od osiągnięcia przez firmy konkretnych etapów rozwoju.

Kontrakty dotyczą zaprojektowania i budowy sys-

temów lądowania ludzi na Księżycu do 2024 r. dla NASA, w tym pojazdów startowych i lądujących. Rakiety SpaceX Super Heavy, New Rockn System Blue Origin i Dynetics Human Landing System nie zostały jeszcze zbudowane ani przetestowane. Trzy firmy mają spędzić następne 10 miesięcy na doskonaleniu koncepcji lądowników wraz z NASA, dopóki agencja kosmiczna nie podejmie decyzji (w lutym przyszłego roku) o tym, z kim kontynuować dalszą współpracę. Po tym czasie amerykańska agencja kosmiczna zdecyduje, kto może wykonać początkowe misje demonstracyjne, a ostatecznie, która z firm będzie częścią powrotu ludzkości na Księżyc.

Nowy program NASA nosi nazwę „Artemis” – na cześć mitologicznej siostry Apolla, imiennika pierwszej mi-

sji księżycowej. Program ten położy podwaliny pod ewentualną załogową misję na Marsa. „Dzięki tym kontraktom Ameryka idzie do przodu w kolejnym kroku potrzebnym do lądowania astronautów na Księżycu do 2024 r., w tym niesamowitym momencie, w którym zobaczymy pierwszą kobietę stawiającą stopę na powierzchni Księżyca” – powiedział administrator NASA Jim Bridenstine. „Po raz pierwszy od czasów Apolla NASA ma bezpośrednie fundusze na system lądowania ludzi, a teraz mamy firmy na podstawie umowy o wykonanie prac w ramach programu Artemis” – dodał. Elon Musk sugerował wcześniej, że SpaceX może po prostu polecieć na Księżyc sam, jeśli NASA nie byłaby skłonna z nim współpracować. Twierdził także, że jego fir-



fot. Pixabay/d

mie łatwiej będzie wylądować na Księżycu samodzielnie, niż przekonać agencję kosmiczną i inne władze, że to ona powinna dostać kontrakt. „Musimy dać ludziom nadzieję. Musimy dać im coś, na co będą mogli pa-

trzeć, marzyć, coś, co zainspiruje nie tylko naród, ale cały świat” – skomentował starania o powrót na Księżyc Jim Bridenstine.

Jacek Szpakowski
źródło: news.sky.com

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Klany i zamknięte pokoje



W numerze 22/2020 polecamy Państwu tekst Doroty Kani „Schyłek trójkowej nadzwyczajnej kasty”. Program III Polskiego Radia od początku powstania był „nadzwyczajną kastą”. Większość zatrudnionych w nim dziennikarzy uważała, że wolno im więcej niż innym, a to, co się stało kilka dni temu, jest właśnie pokłosiem takiego podejścia. Teraz ten program może się całkowicie zmienić. – To jest taki moment, w którym jedna Trójka się skończyła i stoi w porcie. Nowa Trójka może skorzystać z tego, co się stało, powinna otworzyć drzwi i stać się zupełnie czymś nowym, innym – mówi Krzysztof Skowroński, były dyrektor Programu III Polskiego Radia.



TRAFIA LEWY, TRAFIA PIĄTEK

PIŁKA NOŻNA \ Robert Lewandowski strzelił dwa gole w meczu Bayernu Monachium z Fortuną Düsseldorf. Bawarczycy wygrali 5:0 i umocnili się na pozycji lidera. W drugim meczu z rzędu do siatki trafił też Krzysztof Piątek. Napastnik Herthy Berlin ustalił wynik meczu z Augsburgiem (2:0).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 1 CZERWCA 2020

SPORT

19

PKO BP EKSTRAKLASA \ Lech może odłożyć marzenia o dogonieniu Legii

Legia lepsza od Lecha

Kuriozalny gol Tomáša Pekharta zapewnił Legii zwycięstwo nad Lechem w Poznaniu w hicie 27. kolejki ekstraklasy. Piłkarze ze stolicy Wielkopolski mieli tylko przebłytki niezłej gry i musieli się pogodzić z pierwszą od 25 października porażką.

Krzysztof Oliwa

Mecze Lecha z Legią to zwykle święto futbolu w stolicy Wielkopolski. Jeszcze nie tak dawno w trakcie tych spotkań 42-tysięczny stadion wypełniał się do ostatniego miejsca. W ostatnich latach frekwencja nieco spadła, ale 14 marca, gdy pierwotnie zaplanowano ten pojedynek, na trybunach miało zasiąść ponad 30 tys. kibiców. Na pustym stadionie spotkanie nie mogło być emocjonującym widowiskiem. Obie ekipy zaliczyły już restart po przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa, rozgrywając zaległe spotkania ćwierćfinału Pucharu Polski. Legioniści wyeliminowali Miedź Legnica (2:1), a Lech pokonał w Mielcu Stal 3:1. Do meczu ligowego drużyny przystąpiły jednak w zmienionych składach. Trener lidera ekstraklasy Aleksandar Vukovi nie mógł skorzystać z pauzujących z kartki Pawła Wszołki i José Kanté. Od początku w składzie pojawili się Pekhart, Lu-

quinhas, Andre Martins, a do bramki wrócił Radosław Małecki. W zespole gospodarzy zmian było znacznie mniej – Tymoteusz Puchacz pojawił się od pierwszej minuty, a szkoleniowiec Dariusz Żuraw ponownie postawił w ataku na Timura Żamaletdinowa. Przez pierwsze minuty oba zespoły grały bardzo ostrożnie. Gospodarze częściej byli przy piłce, lecz legioniści nie pozwalali im na wiele. W 9. minucie aktywny od samego początku meczu Pedro Tiba przedarł się lewą stroną boiska, ale zamykający akcję Tymoteusz Puchacz posłał piłkę nieznacznie nad spojeniem słupki i poprzeczki. Kolejoraz poczuł się pewniej, ale w momencie gdy się rozkręcał, stracił gola. Po niezbyt precyzyjnym dośrodkowaniu bramkarz poznaniaków Mickey van der Hart tak niefortunnie piąstkował piłkę, że trafił nią w plecy kolegi z zespołu Đorđe Crnomarkovicia. Futbolówka potoczyła się do siatki, a dobił ją jeszcze Tomáš Pekhart.



Dla Tomáša Pekharta to drugi gol w barwach Legii | fot. T. Hamrat/Gazeta Polska

Przypadkowo utracona bramka podcięła skrzydła Lechowi. Efektowne, kombinacyjne wymiany piłek, którymi podopieczni Dariusza Żurawia imponowali w meczu Pucharu Polski w Mielcu, przeciwko Legii nie przynosiły skutku. Warszawianie stosunkowo łatwo „kasowali” ataki rywala i to oni zaczęli sprawiać wrażenie, że panują nad sytuacją na boisku. Lechowi dopiero w końcówce pierwszej odsłony udało się zagrozić bramce gości, lecz Żamaletdinowowi zabrakło centymetrów, by uprzedzić Małeckiego. Szansę na podwyższenie wyniku mieli także le-

gioniści. Po rzutach różnych Artur Jędrzejczyk, a potem Mateusz Wieteska byli blisko pokonania van der Harta. W drugiej połowie lechici mieli przewagę, ale też nie stworzyli zbyt wielu klarownych okazji. W 56. minucie piłkarze i sztab szkoleniowy unieśli ręce z radości – po wrzutce Daniego Ramireza z rzutu wolnego Đorđe Crnomarković z bliska trafił do siatki. Sędzia Tomasz Musiał skorzystał z wideoweryfikacji i okazało się, że Serb był na minimalnym spalonym. Niewiele brakowało, by Andre Martins wyręczył piłkarzy Lecha, gdyż trafił w po-

27. kolejka PKO BP Ekstraklasy

Śląsk–Raków 1:1
Pogoń–Zagłębie 0:3
Piast–Wisła K. 4:0
ŁKS–Górník 0:1
Lech–Legia 0:1
Wisła P.–Korona 1:4
Cracovia–Jagiellonia (po zamknięciu wydania)
Lechia–Arka (po zamknięciu wydania)
1. Legia 27 54 55:26
2. Piast 27 46 32:25
3. Śląsk 27 43 35:30
4. Cracovia 26 42 35:25
5. Lech 27 42 45:26
6. Pogoń 27 41 27:26
7. Lechia 26 38 32:33
8. Raków 27 37 33:38
9. Jagiellonia 26 37 35:35
10. Zagłębie 27 36 44:40
11. Górnik 27 36 35:36
12. Wisła P. 27 36 33:45
13. Wisła K. 27 31 33:42
14. Korona 27 29 19:31
15. Arka 26 25 22:37
16. Łks 27 20 25:45

przeczkę własnej bramki. Trener Żuraw liczył, że Filip Marchwiński i przede wszystkim Christian Gytkjaer rozkręcą grę gospodarzy, ale tak się nie stało. Kontry Legii były coraz groźniejsze, ale van der Hart nie popełnił już więcej błędów i broił dość pewnie. Przy strzale Mateusza Cholewiaka miał szczęście, bowiem legionista trafił w boczną siatkę. W doliczonym czasie gry świetną okazję na wyrównanie zmarnował Puchacz, któremu zabrakło zimnej krwi. Miał czas, by oddać strzał, ale z sześciu metrów fatalnie spudłował.

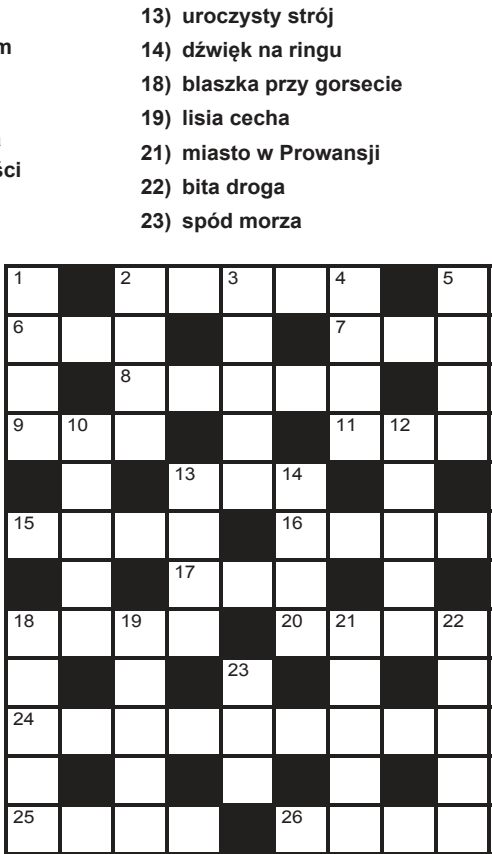
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

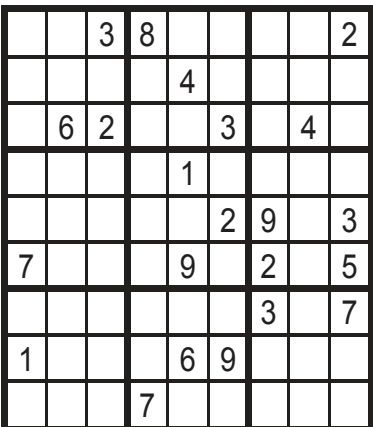
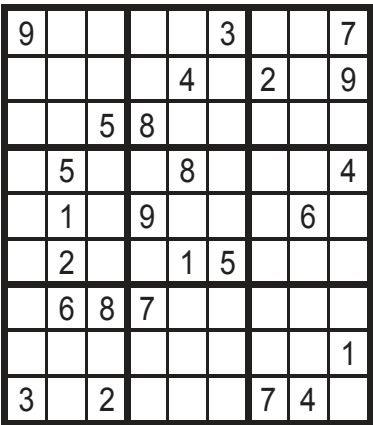
- 2) kroczy przed upadkiem
- 6) mała Trojanowska
- 7) para szyn
- 8) kabaretowa Genowefa
- 9) do radości lub młodości
- 11) lodowa tratwa
- 13) komiczna scenka
- 15) pokój w chacie
- 16) czasem na ugorze
- 17) roślina na włókno
- 18) dopływ Dunaju
- 20) kość dla psa
- 24) początek panowania
- 25) ocena za występ
- 26) filozof z Królewca

PIONOWO

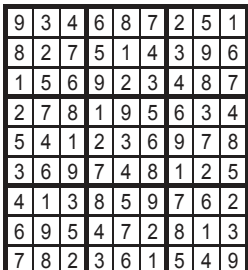
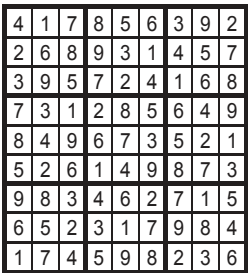
- 1) miejsce odkrycia posągu Wenus
- 2) czarna na dachu
- 3) budulec muru
- 4) inwazja, napad
- 5) płoną w kominku
- 10) zamykane na klucz
- 12) pierścień na sztagu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rżuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Kołodziejka (kier.),
Anna Krajewska (z-ca kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

**Codziennie
w „Codziennej”**


**Gazeta
Polska**
codziennie

Serwis
ANTY COVID-19

- Pełna wersja serwisu dostępna dzięki prenumeracie cyfrowej naszej gazety
- Wszystko co trzeba wiedzieć, by być bezpiecznym!

PROMOCJA E- PRENUMERATY

- www.prenumerata.gpcodziennie.pl
- tel. 501 678 819

4 zł – PAKIET TYGODNIOWY
16 zł – PAKIET MIESIĘCZNY
46 zł – PAKIET KWARTALNY

Poniedziałek
01/06/2020
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


DZIEŃ DZIECKA DOSTĘPNE ATRAKCJE DLA NAJMŁODSZYCH

Dać dzieciom radość

Niestety place zabaw nie będą jeszcze dostępne dla dzieci | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Dzień Dziecka będzie w tym roku zapewne wyglądał inaczej niż zwykle. Jedną z możliwości było do tej pory zabranie swoich pociech w ten szczególny dzień do kina lub aquaparku, jak również do sali zabaw czy parku rozrywki.

Magdalena Wolniak

W tym roku jednak miejsca te będą ponownie otwierane dopiero kilka dni po święcie dzieci – 6 czerwca. Od 30 czerwca natomiast będzie można wreszcie korzystać z placów zabaw, które zapewne będą docenione bardziej niż w czasie przed pandemią, gdy ich użytkowanie nie było ograniczone.

Mimo wciąż istniejących ograniczeń we Wrocławiu przygotowano liczne atrakcje, które mogą być świetną propozycją nie tylko dla najmłodszych, lecz także dla całych rodzin.

Wraz z Dniem Matki rozpoczął się organizowany rokrocznie przez Wrocławskie Centrum Rozwoju Społecznego miesiąc rodziny. Organizatorzy przygotowali wiele wydarzeń w formie online.

Inną formą świętowania Dnia Dziecka może być udanie się do miejsc, które od niedawna są otwarte dla zwiedzających. Może to być na przykład Kolejkowo Wrocław. Jest to największa makietka kolejki torowej w Polsce, nad którą pracowało dwunastu modelarzy. Zawiera ona 3437 figurek ludzi oraz zwierząt, jak również ponad 200 samochodów i 242 budynki oraz obiekty architektoniczne.

Od 30 maja wznawia swoją działalność Interaktywne Muzeum Gry i Komputery Minionej Ery. Tutaj zarówno dorośli, jak i dzieci znajdą coś dla siebie, starzy być może przypomną sobie lata

dzieciństwa, a młodszy doświadczą czegoś nowego, gdyż mają do dyspozycji aż 200 maszyn i zabawek od lat 70 po 90. Ponadto jest dostępna m.in. ekspozycja pokazująca historię komputerów i konsol, kontrolerów, gry bez prądu i wiele innych ciekawostek.

Wystawy to nie wszystko, dla chcących spędzić Dzień Dziecka na otwartej przestrzeni, również nie brakuje propozycji. Otwarte jest zoo we Wrocławiu. W ciągu dwóch miesięcy, kiedy pozostawało zamknięte dla zwiedzających, dokonało się w nim wiele zmian, m.in. dołączyło kilkanaście nowo narodzonych zwierząt. Można poobserwować nietoperze młotogłowe, a także lemury wari rude, które spacerują nad głowami zwiedzających.

Oczywiście to nie wszystko, Dzień Dziecka można także spędzić w parkach i ogrodach, których nie brakuje w mieście. Być może właśnie po długim czasie, który dzieci spędziły w domu, chociażby ze względu na naukę zdalną, pobyt na świeżym powietrzu w gronie rodziny będzie dla nich największą frajdą. Jak widać, pomysłów na spędzenie Dnia Dziecka we Wrocławiu zatem nie brakuje.

\\ Mimo wciąż istniejących ograniczeń we Wrocławiu przygotowano liczne atrakcje, które mogą być świetną propozycją nie tylko dla najmłodszych, lecz także dla całych rodzin \\

WROCLAWSKIE LOTNISKO

Kolejne połączenia

Linie Wizz Air uruchomią od lipca bezpośrednie połączenie z Wrocławia do nadmorskiej Larnaki. To nowy kierunek w letnim rozkładzie wrocławskiego portu lotniczego. Rejsy na tej trasie będą realizowane dwa razy w tygodniu. Pierwszy lot z Wrocławia na główne lotnisko na Cyprze zaplanowano na 10 lipca. Nowe połączenie będzie realizowane dwa razy w tygodniu: w każdy poniedziałek i piątek. Obecnie wrocławskie lotnisko przygotowuje się do wznowienia połączeń pasażerskich po dwumiesięcznej przerwie spowodowanej epidemią. Początkowo zostaną przywrócone loty krajowe do Warszawy, które od 1 czerwca dwa razy dziennie będą obsługiwały PLL LOT. W związku z częściowym

przywróceniem ruchu lotniczego zostały wprowadzane nowe procedury bezpieczeństwa.

Od poniedziałku do terminalu będą mogli wejść tylko pasażerowie danych rejsów oraz osoby korzystające z biur linii lotniczych lub wypożyczalni samochodów. Z osobą towarzyszącą będzie mógł wejść jedynie pasażer, który wymaga opieki.

Wszystkie osoby przebywające w terminalu będą miały obowiązek zakrywania ust i nosa. Jeżeli ktoś zapomni maseczki, będzie mógł ją kupić przy wejściu na lotnisko. Na terenie lotniska będzie obowiązywała też zasada zachowania co najmniej 1,5-metrowego dystansu społecznego.

.....
(jw, PAP)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



ZATRZYMANI SPRAWCY WŁAMANIA

POLICJA \ Funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Zgorzelcu zatrzymali trzech mężczyzn, którzy włamali się do jednego z lokali użytkowych na terenie miasta. Zostali ujęci przez właściciela obiektu. Usłyszeli już zarzuty za włamanie i kradzież m.in. kasy fiskalnej, głośników, komputerów, kosiarki i sprzętu do nurkowania o łącznej wartości niemal 23 tys. zł.

fot. Policja/d

CENTRUM HISTORII ZAJEZDNI

W czerwcu będzie już można zwiedzać

Kierownictwo Centrum Historii Zajezdni ogłosiło, że od 23 czerwca sale wystawowe będą już czynne dla zwiedzających. To interaktywne muzeum od chwili otwarcia w 2016 r. cieszy się wielkim uznaniem wrocławian i wszystkich przyjezdnych.

Janusz Wolniak

W związku z ogłoszonym przez rząd IV etapem znoszenia ograniczeń spowodowanych pandemią koronawirusa informujemy, że po uzyskaniu pozytywnej opinii organów prowadzących i sanepidu planujemy udostępnienie dla zwiedzających wystawy głównej „Wrocław 1945–2016” 23 czerwca br. – zapowiada Marek Mutor, dyrektor CHZ.

Historia Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” zaczyna się w 2007 r., kiedy został powołany do życia jako państwowa

instytucja kultury przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierza Michała Ujazdowskiego. Od początku 2009 r. placówka funkcjonowała jako instytucja samorządowa miasta Wrocławia. 21 marca 2016 r. umowę w sprawie współprowadzenia wrocławskiego Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego podpisali wicepremier, minister kultury prof. Piotr Gliński i prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz.

Celem ośrodka jest dokumentowanie oraz upowszechnianie dorobku historycznego i kultu-

rowego stworzonego we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej, a ponadto dokumentowanie i upowszechnianie wiedzy o oporze społeczeństwa polskiego wobec komunistycznej dyktatury. Inne jego zadania to popularyzacja wśród mieszkańców miasta, a także w Polsce i za granicą, wiedzy o powojennej historii Wrocławia jako ważnego elementu dziedzictwa europejskiego i prowadzenie licznych prac badawczych oraz działań edukacyjnych, szkoleniowych, stypendialnych i kulturalnych. CHZ zbiera i opracowuje różne przedmioty, dokumenty, pa-

miątki oraz świadectwa dziedzictwa historycznego, materialnego, duchowego i kulturowego.

Na parterze w ośrodku znajdują się stałe ekspozycje związane z Wrocławiem i Dolnym Śląskiem, a w części poniżej wszystko, co się wiąże z podziemną działalnością Solidarności. Są tu też sala i korytarz na ekspozycje czasowe oraz mała sala kinowa.

Do CHZ bardzo często przychodzą grupy szkolne, bo tutaj można nie tylko zobaczyć fragmenty historii, ale i też spotkać się ze świadkami różnych wydarzeń.

– Nasza wystawa ma charakter interaktywny. To oznacza, że żeby w pełni z niej korzystać, trzeba wchodzić w bezpośredni kontakt z wieloma jej elementami, takimi jak słuchawki, przyciski, odważniki czy klamki. Chcemy tak przygotować ekspozycję, aby jej zwiedzanie było w pełni bezpieczne. To wymaga czasu i spokojnej analizy wszystkich możliwych sytuacji. W najbliższych dniach nasz zespół będzie intensywnie pracował nad przygotowaniem wystawy głównej na ponowne otwarcie. W tym czasie zapraszamy do korzystania z naszego programu #ZajezdniaOnline – zachęca dyrektor ośrodka Marek Mutor.

Celem ośrodka jest dokumentowanie oraz upowszechnianie dorobku historycznego i kulturowego stworzonego we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej, a ponadto dokumentowanie i upowszechnianie wiedzy o oporze społeczeństwa polskiego wobec komunistycznej dyktatury

Jedna z sal wystawowych w CHZ we Wrocławiu | fot.

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA

Pomoc dla szpitali powiatowych i DPS

O ponad 6 mln zł samorząd województwa dolnośląskiego zwiększy wsparcie dla szpitali powiatowych i DPS w regionie. Łącznie do tych placówek trafi blisko 13,9 mln zł. Środki pochodzą z funduszy unijnych, a przyznana szpitalom kwota będzie zależała od liczby łóżek.

Nasza decyzja jest zgodna z rekomendacjami Ministerstwa Funduszy i Rozwoju Regionalnego. Chcemy pomóc jak największej liczbie szpitali, dlatego kierujemy strumień wszystkich dostępnych dziś środków europejskich na ten cel – zaznaczył marszałek województwa Cezary Przybylski.

(jw. UMD)

– W walce z koronawirusem nasza uwaga koncentruje się głównie na szpitalach jednoimiennych. Jednak podmioty mierzące się z epidemią to również te mniejsze, w powiatach czy gminach. Samorząd województwa, dostrzegając szpitale powiatowe oraz zdając sobie sprawę z ich znaczenia dla lokalnych społeczności, zdecydował o uruchomieniu dla nich dodatkowych środków – podkreślił wicemarszałek Marcin Krzyżanowski.

Wsparcie otrzyma ponad 20 szpitali powiatowych i blisko 65 DPS w regionie.

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Wsparcie zakładów aktywności zawodowej

Ponad milion złotych trafi do zakładów aktywności zawodowej. Środki będą wykorzystane m.in. na pokrycie zwiększonych kosztów wynikających z przepisów związanych ze stanem epidemii oraz kosztów poszerzenia profilu produkcji lub usług.

Epidemia wpływa na funkcjonowanie podmiotów ekonomii społecznej. Dotyczy to również zakładów aktywności zawodowej. Ich działalność w czasach pandemii jest utrudniona. Funkcjonowanie ZAZ jest oparte na pracy osób z niepełnosprawnościami, która w warunkach epidemii koronawirusa stała się niemożliwa bądź jest mocno ograniczona. W związku z tym zmniejszyły się przychody ZAZ ze sprzedaży towarów lub świadczonych usług. Najbardziej dotkniętym obszarem ich działalności, w którym najwyraźniej widać negatywny wpływ wirusa, są usługi dla

branży hotelarskiej i usługi cateringowe.

– Obecne bolączki ZAZ są spowodowane przestojem w naszej działalności. Musieliśmy wprowadzić dodatkowe zabezpieczenia oraz dostosować swój profil działania do zaistniałej rzeczywistości. Do tego potrzebne są dodatkowe środki. Cieszymy się z otrzymanego wsparcia. Te

środki pomogą nam uporać się z problemami – komentuje Ewa Wójcik, dyrektor Wrocławskiego Zakładu Aktywności Zawodowej.

W województwie dolnośląskim istnieje osiem zakładów aktywności zawodowej. Tutaj osoby z niepełnosprawnościami uczą się określonych czynności w danej dziedzinie, rozwijają posiadane umiejętności i zdobywają doświadczenie, by później móc wejść na otwarty rynek pracy. ZAZ przygotowują niepełnosprawnych do życia w otwartym środowisku oraz pomagają w realizacji pełnego, niezależnego, samodzielnego i aktywnego życia na miarę ich indywidualnych możliwości.

(jw. UMD)



PADŁA OFIARĄ OSZUSTWA

PHISHING \ 46-latka z Lubina otrzymała SMS o konieczności dopłaty w kwocie 50 gr w celu dezynfekcji przesyłki. Otworzyła załączony link do strony www, a następnie wpłaciła podaną sumę. Po przelaniu pieniędzy okazało się, że z jej konta zniknęło 2,5 tys. zł.

fot. Policja/d



MIASTO W KWIATACH

ŚWIEBODZICE \ Ruszyło ukwiecanie miasta. Udekorowane zostały główne drogi dojazdowe, okna wokół Rynku, ratusz, a także budynek Urzędu Miejskiego przy ul. Żeromskiego. Ponadto w parku miejskim kwietniki podwieszane zostały wypełnione kompozycjami z różnych roślin.

fot. mat. pras./d



Janusz Wolniak/Gazeta Polska

KOMUNIKACJA

Zwiększony limit pasażerów



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W związku z nowymi regulacjami, zmieniającymi m.in. limity w komunikacji zbiorowej, od poniedziałku do wrocławskich autobusów i tramwajów będzie mogło wejść znacznie więcej pasażerów. Limity będą zależne od marki i modelu pojazdu.

Zgodnie z opublikowanym w piątek rozporządzeniem Rady Ministrów od 1 czerwca liczba pasażerów, którzy mogą wejść do tramwaju lub autobusu, wynosi 100 proc. liczby

miejsz siedzących albo 50 proc. ogółu miejsc stojących i siedzących, z zastrzeżeniem, że co drugie miejsce siedzące musi pozostać wolne.

– Na wszystkich naszych pojazdach pojawiają się w poniedziałek rano nowe, zmienione informacje, ilu pasażerów może wsiąść do środka. Takie informacje będą na naszych pojazdach oraz podwykonawców MPK firm Mobilis i Michalczewski – powiedział w komunikacie prezes MPK Krzysztof Balawejder.

Od poniedziałku w autobusach wrocławskiego MPK w zależności od marki i modelu będzie mogło jechać maksymalnie od 40 pasażerów w solarisie do 83 w przegubowym citaro albo 88 w przegubowym volvo. W przypadku tramwajów będzie to od 47 w jednym wagonie tramwaju 204 WrAs do 111 osób w pojeździe Pesa Twist.

– Coraz więcej ludzi korzysta z naszych pojazdów, widać to we Wrocławiu. Jeśli rząd zdecyduje się wkrótce na otwarcie kin oraz teatrów i skoro działają restauracje czy bary, to musi iść w ślad za tym zmiana w komunikacji zbiorowej. Jesteśmy na to gotowi i – co podkreślam – nie liberalizujemy w żaden sposób restrykcyjnych procedur sanitarnych, dotyczących czyszczenia i dezynfekcji naszych pojazdów, które wprowadziliśmy na początku pandemii – dodał Balawejder.

Prezes przypomniał, że w pojazdach nadal trzeba będzie nosić maseczkę lub w inny sposób zakrywać usta i nos.

.....
(jw. PAP)

O TYM I OWYM

WARSZTATY

Pieśni uzdrawiające Wrocław



fot. mat. pras./d

Pieśni uzdrawiające Wrocław to inicjatywa, która ma na celu zintegrowanie mieszkańców Wrocławia i zaangażowanie ich do wspólnego działania artystycznego poprzez wspólny śpiew. Projekt jest współrealizowany w ramach 22. edycji programu Mikrogranty. Już 2 czerwca rozpoczyna się pierwszy projekt online. Uczestnicy spotkają się w sieci, aby wspólnie śpiewać pieśni, które pomogą mieszkańcom Wrocławia w integracji. Warsztaty będą się odbywały za pośrednictwem platformy Zoom. Uczestnicy połączą się online z grupą nieformalną „Chór pieśni gruzińskich”, wspieraną przez inicjatywę „Droga głosu”. Spotkania poprowadzi Olga Lidia Kozłowska. Organizatorzy chcą uzdrowić pieśnią nie tylko miejską

przestrzeń, lecz także jej mieszkańców. W czasie pandemii wielu z nas pozostało w domach dbając o bezpieczeństwo swoje i innych. Ta sytuacja wiąże się z różnymi nastrojami. Olga Lidia Kozłowska jest psycholożką, która na co dzień mierzy się z ludzkimi problemami, a w obecnej sytuacji zwraca uwagę na to, że nastroje związane z kwarantanną pozostaną z nami jeszcze na długo. Warsztaty, które poprowadzi, są przeznaczone dla wszystkich chętnych, bez względu na doświadczenie. Spotkania będą się odbywały w języku polskim z możliwością angielskiego tłumaczenia. Zajęcia zaplanowane są na różne godziny oraz dni tygodnia, tak aby mogły z nich skorzystać osoby starsze oraz pracujące.

FILM

Kino Apollo zaprasza



fot. mat. pras./d

Po trzech miesiącach przerwy widzowie ponownie zasiądą w fotelach przed wielkim ekranem. Trwają intensywne prace przygotowawcze, które mają zapewnić gościom kina Apollo poczucie bezpieczeństwa i komfort oglądania filmów. Kino Apollo, należące do Dolnośląskiego Centrum Filmowego, zostanie ponownie otwarte 6 czerwca. Od tego dnia, zgodnie z rozporządzeniem administracji rządowej, wycofane zostają restrykcje dotyczące branży kinowej. Konieczne będzie przestrzeganie wytycznych

sanitarnych dotyczących bezpieczeństwa widzów i pracowników. Sale będą wypełnione maksymalnie do połowy i wietrzone po każdym seansie, widzowie będą mogli uczestniczyć w seansach w maseczkach, a wybór miejsca na widowni będzie się odbywał z zachowaniem odpowiedniego dystansu.

Na początku kino nie powróci z pełną ofertą, która była proponowana widzom przed wybuchem pandemii. W pierwszym tygodniu będą się odbywały dwa seanse dziennie.



BETARD SPARTA WROCŁAW WZNOWIŁA TRENINGI

ŻUŻEL \ Po obowiązkowej kwarantannie, dokładnych badaniach na obecność koronawirusa i zachowaniu wszelkich norm sanitarnych, żużlowcy wrócili na tor. Na Stadionie Olimpijskim znów zawarczały silniki. Wśród zawodników trenował też Maksym Drabik, którego przyszłość wciąż jest niejasna. PGE Ekstraliga powróci za niecałe dwa tygodnie.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Zawodnicy Śląska Wrocław cieszą się po bramce dającej wyrównanie | fot. Slaskwroclaw.pl/d

Ekstraklasa powróciła. Śląsk znów przeciętny

Wszyscy czekaliśmy na nią niespełna trzy miesiące. Wreszcie wróciła. Może nie najlepsza, może nie najbogatsza ani najwspanialsza, ale nasza, swojska, wyjątkowa. PKO BP Ekstraklasa, bo o niej mowa, wznowiła rozgrywki. W pierwszym meczu Śląsk Wrocław zremisował u siebie z Rakowem Częstochowa 1:1.

Dawid Paluch

Trzeba przyznać, że poziom nie rozczarował od początku. Spodziewaliśmy się toporne-go, przeciętnego meczu i to właśnie otrzymaliśmy. Gra toczyła się w powolnym tempie. Raków Częstochowa próbował atakować bramkę gospodarzy szybkimi kontrami, ale niewiele z tego przychodziło. Do przerwy na tablicy wyników widniał rezultat 0:0.

Po zmianie stron gra nie uległa znacznej zmianie, ale obie ekipy powoli się rozkręcały i bardziej angażowały w ataki. Na pierwszego gola musieliśmy jednak poczekać aż do 83. minuty spotkania, gdy Felicio Brown Forbes strzałem głową zdobył bramkę dla przyjezdnych. W 90. minucie Robert Pich został sfaulowany w polu karnym rywali. Arbiter Jarosław Przybył potrzebował pomocy VAR, by stwierdzić, że Śląsk Wrocław powinien otrzymać rzut karny. Jedenastkę na bramkę zamienił Michał Chrapek i ostatecznie mecz zakończył się remisem 1:1.

– To był pierwszy mecz po długiej przerwie i obie drużyny były bardzo zaangażowane, walczyły do końca. Miały swoje szanse, kilka okazji my, kilka Raków. Straciliśmy bramkę po błędzie

we współpracy w obronie, ale widziałem dziś na boisku waleczność i dzięki temu zdołaliśmy wyrównać. Walczyliśmy o trzy punkty, mamy jeden, ale musimy to szanować, bo przeciwnik też pokazał się z innej strony. Nie było łatwo trzymać intensywność przez cały mecz po tak długiej przerwie. Były dobre momenty, przez pewien czas my prowadziliśmy grę, w innych momentach Raków. Oba zespoły były zmęczone i w końcówce już decydowały morale, charakter. Nasza drużyna pokazała, że potrafi walczyć. Chcę też powiedzieć, że tęsknimy za kibicami i ich dopingiem. Na pierwszym miejscu zawsze jest jednak zdrowie, więc na razie nie możemy cieszyć się z ich wsparcia z trybun. Pozdrawiamy ich jednak, szanujemy i dziękujemy za wsparcie, które nam okazują, również gdy oglądają mecz tylko przed telewizorami – skomentował spotkanie Vítězslav Lavička, szkoleniowiec Śląska.

Piłkarze Śląska Wrocław mają teraz dużo czasu na przygotowanie do kolejnego spotkania. Wrocławianie zagrają dopiero w niedzielę w Gdyni z tamtejszą Arką. Początek spotkania o godz. 15.

5 goli

z rzutów karnych
zdobył Śląsk w tym
sezonie

PIŁKA NOŻNA



Zagłębie w formie po powrocie

W drugim meczu 27. kolejki PKO BP Ekstraklasy Zagłębie Lubin zmierzyło się na wyjeździe z Pogonią Szczecin. Miedziowi pokazali się z bardzo dobrej strony i zasłużenie wygrali 3:0. Tym samym lubinianie pozostają wciąż w walce o pierwszą ósemkę.

Powroty po tak długiej przerwie bywają trudne. Szczególnie gdy drużyna pierwszy mecz ma rozgrywać na terenie rywala. Trudno ocenić faktyczną formę zawodników. Marryn Śewela, szkoleniowiec Zagłębia Lubin, może być jednak zadowolony z przygotowań. Miedziowi wyszli na prowadzenie już w 7. minucie spotkania za sprawą Damjana Bohara. W 27. minucie swoją bramkę zdobył Bartosz Białek. W 42. minucie podwyższył wynik na 3:0. W drugiej połowie meczu więcej goli nie było. – Rozegraliśmy dobry mecz. Od początku dominowaliśmy. Dobrze graliśmy w ofensywie. W pierwszej połowie strzeliliśmy trzy bramki, ale mieliśmy dużo okazji. W drugiej połowie zmieniliśmy strategię na defensywną. Kompletnie nie zmieniliśmy z nami do Lubina. Mam tydzień, żeby się przygotować do kolejnego meczu. Chcemy po meczu za tydzień mieć awans do górnej ósemki, dlatego damy z siebie maksimum – powiedział Śewela.

(dp)

Poniedziałek
01/06/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Pieniądze mające
wesprzeć dzieci
w rodzinach
zastępczych będą
przeznaczone
m.in. na zakup
komputerów
i oprogramowania,
sprzętu
audiowizualnego
oraz sprzętu ochrony
osobistej i środków
dezynfekcyjnych

EPIDEMIA RAPORT Z MAZOWSZA

Wsparcie dla rodzin zastępczych

Dzięki umowie podpisanej przez wojewodę do rodzin zastępczych na Mazowszu trafi wsparcie w wysokości 130 mln zł | fot.Pixabay/d

Wsparcie dzieci umieszczonych w rodzinach zastępczych w okresie epidemii COVID-19 zakłada umowa partnerska, którą podpisali minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Małag, wiceminister Barbara Socha i wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł. Umowa opiewa na 130 mln zł. Koronawirus nie daje o sobie zapomnieć. W warszawskim schronisku przy ul. Żytniej u bezdomnego wykryto zakażenie. 160 osób trafiło na kwarantannę.

Jarosław Molga

Minister Marlena Małag, wiceminister Barbara Socha i wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł podpisali umowę o realizacji projektu „Wsparcie dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej w okresie epidemii COVID-19”. Pieniądze w kwocie 130 mln zł będą przeznaczone m.in. na zakup komputerów i oprogramowania, sprzętu audiowizualnego oraz sprzętu ochrony osobistej i środków dezynfekcyjnych.

Schronisko dla najbardziej potrzebujących przy ul. Żytniej w Warszawie zostało zamknięte z powodu wykrycia koronawirusa u jednego z bezdomnych. Zakażony został już przetransportowany do szpitala. Pozostałe 160 osób korzystających z pomocy instytucji zostało poddane kwarantannie.

– Potwierdzam pozytywny przypadek COVID-19 przy ul. Żytniej, gdzie Caritas prowadzi ośrodek dla osób bezdomnych. Zakażony został przewieziony do szpitala MSWiA w Warszawie – poinformowała w rozmowie z RDC Karolina Gałęcka, rzeczniczka stołecznego ratusza.

– Kontakt z zakażonym miało kilkadziesiąt osób, ośrodek tymczasowo został zamknięty. Nie ma możliwości wyjścia oraz przyjęcia nowej osoby do ośrodka. Placówka oczywiście wdrożyła wszystkie niezbędne zasady bezpieczeństwa i reżim sanitarny – tłumaczy Gałęcka.

Schronisko dla bezdomnych przy ul. Żytniej ma 142 miejsca noclegowe, w tym 86 dla mężczyzn i 56 dla kobiet. Obecnie 160 osób znajduje się tam w kwarantannie.

Na początku tygodnia wszystkie osoby bezdomne przebywa-

jące w ośrodku przejdą testy na obecność koronawirusa.

Dziś ma zostać podjęta przez sanepid decyzja dotycząca ewentualnego zamknięcia urzędu dzielnicy na Bemowie. Urzędniczka pracująca w urzędzie jest zakażona koronawirusem. Wiadomo, że kobieta nie miała kontaktu z mieszkańcami. Ostatnio pracowała zdalnie.

Pamiętajmy, że koronawirus wciąż jest. Wczoraj, jak informował mazowiecki sanepid, w regionie liczba osób objętych kwarantanną domową wynosiła 17 775. Liczba osób objętych izolacją domową: 423. Liczba osób przebywających w w izolatorium: 17. Liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym: 1639. Liczba osób hospitalizowanych z powodu podejrzenia zachorowania na COVID-19: 583. Liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim: 3581.

ARCHIDIECEZJA WARSZAWSKA

20 nowych księży

Dwudziestu nowych księży dla archidiecezji warszawskiej wyświęcił w sobotę kardynał Kazimierz Nycz. Ze względu na epidemię i wcześniejsze obostrzenia sanitarne msza święceń była po raz pierwszy sprawowana w Świątyni Opatrzności Bożej.

Kandydaci do święceń zostali przedstawieni biskupowi jako dobrze przygotowani i godni przyjęcia sakramentu w stopniu prezbiteriatu. Kardynał Nycz wyświęcił 20 diakonów, nakładając ręce kolejno na ich głowy. Następnie gest ten powtórzyli zebrani w Świątyni Opatrzności Bożej kapłani, po czym metropolita warszawski wypowiedział modlitwę święceń. Dłonie święconych namaścił krzyżem, a oni przyjęli także chleb, wodę i wino – dary ofiarne do sprawowania Eucharystii. Nowi księża przyrzekli posłuszeństwo metropolicie warszawskiemu i jego następcom.

– Jesteście nam potrzebni – słyszeliśmy w ostatnim czasie przed święceniami. Zatem jesteście gotowi! – zadeklarował w imieniu tegorocznych neoprezbiterów ks. Piotr Sokołowski. Wdzięczność i podziękowania za przygotowanie

do kapłaństwa wyraził, używając metafory żołnierskich zmagania na froncie. Kardynał Nycz skomentował z uśmiechem, że właśnie ten neoprezbiter po pięciu latach posługi w Archidiecezji Warszawskiej będzie posługiwał w ordynariacie polowym.

Zwracając się do nowych księży, metropolita warszawski zwrócił uwagę, aby duszpasterska posługa była frontem – ale miłości i służby. – Kapłan nie przychodzi, żeby dowodzić, ale by służyć. Na taką służbę zostaliście wyświęceni – podkreślił. – Ostatnie trzy miesiące pandemii wiele nam uświadomiły: w jakich punktach jesteśmy mocni, gdzie potrafimy sprawdzić się na „froncie miłości”, ale pokazały też miejsca, gdzie jesteśmy słabsi – zauważył kard. Nycz. – Czas pandemii pokazał nam, jak jesteśmy sobie potrzebni. Powinniśmy wzajemnie od siebie wymagać, nie tylko księża od świeckich, lecz także świeccy od duchownych. Powinniśmy się szanować i współpracować! Takie jest posłanie tego trudnego czasu – mówił hierarcha.

(oprac. jm)



KORONAWIRUS \ Według komunikatu Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w m.st. Warszawie wczoraj (stan danych na godz. 13) liczba osób objętych kwarantanną domową wynosiła 902. Liczba objętych izolacją domową: 124, nadzorem epidemiologicznym: 509, hospitalizowanych z powodu podejrzenia COVID-19: 358, przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim: 1181.

foto: Pixabay/d

WARSZAWSKI EKOPATROL

Uratowali ponad 32 tysiące zwierząt

Z raportu Najwyższej Izby Kontroli o postępowaniu z dzikimi zwierzętami na terenie miast wynika, że najwięcej interwencji (w latach 2017–2019) podjęła Straż Miejska w Warszawie. Jej Ekopatrol w tym czasie uratował przeszło 32 tys. zwierząt. Tylko w 2019 r. do Straży Miejskiej wpłynęło 35 051 zgłoszeń dotyczących zwierząt potrzebujących pomocy.

Jarosław Molga

Strażnicy interweniują zawsze, gdy zagrożone jest zdrowie i życie zwierząt – nieważne, czy chodzi o zaginionego psa, który błąka się po mieście, pytona, który uciekł z terrarium, czy mieszkańca podwarszawskiego lasu, który w mieście szuka pożywienia. Na działania strażników nie miało wpływu pojawienie się koronawirusa i wprowadzenie wielu ograniczeń. W czasie trwającej epidemii Ekopatrol pomógł już 253 psom, 185 kotom oraz 641 dzikim zwierzętom. Wśród nich było: 71 jeży, 55 wiewió-

rek, 22 nietoperze, 13 zajęcy, 12 saren, 6 lisów, sześć kun, a także trzy zagubione w stolicy łosie, trzy bobry i jeden borsuk. Funkcjonariusze zajęli się też 17 gadami, w tym 14 żółwiami błotnymi, jednym zaskrońcem, jednym węzem zbożowym i jednym gekonem.

Ekopatrol zaopiekował się łącznie aż 729 ptakami. Były wśród nich: kosy, wrony, dzięcioły, bażanty, a nawet czaple i bociany. Wiele z tych zwierząt zawdzięcza nie tylko zdrowie, ale i życie ratownikom w mundurach.

W ubiegłym roku do Straży Miejskiej wpłynęło 35 051 zgłoszeń dotyczących zwierząt potrzebujących pomocy. W trak-

cie podjętych interwencji strażnicy z Ekopatrolu odłowili w sumie 9965 zwierząt. Znaczącą część ssaków stanowiły 2272 psy i 1393 koty.

W dalszej kolejności było to: 371 nietoperzy, 324 jeże, 111 wiewiórek, 51 kun, 42 lisy, 31 królików. Wśród odłowionych ptaków najwięcej było: 2377 gołębi, 635 kaczek, 562 wrony, 191 jerzyków, 133 wróble.

Wśród płazów i gadów odłowionych przez strażników z Ekopatrolu najwięcej było: zaskrońców (22), a także 11 żółwi żółtoliczych, 9 żółwi czerwoniczych, 7 żółwi stepowych i 7 jaszczurek.

Ekopatrol Straży Miejskiej m.st. Warszawy to 43 funkcjonariuszy, którzy dysponują 13 specjalistycznymi pojazdami, w tym pięcioma radiowozami z napędem elektrycznym. Wszystkie mają pełne, profesjonalne wyposażenie służące do odławiania zwierząt i ich transportowania.

Straż Miejska uruchomiła serwis mapowy – „Straż Miejska w trosce o zwierzęta”, który obrazuje skalę podjętych interwencji. Aplikacja, za pomocą danych liczbowych i wizualizacji mapowej, przedstawia wybrane aspekty działań strażników w obszarze dotyczącym zwierząt na terenie miasta. Została ona opracowana w ujęciu 12 miesięcy. W aplikacji odzwierciedlono działania z podziałem na miesiące, liczby i rodzaj zwierząt, którym strażnicy udzielali pomocy, a także podmioty, do których zwierzęta przekazano. Każdy może przeprowadzić sam własną analizę danych przedstawionych w serwisie. Łatwość nawigacji pozwala na sprawdzenie, ile i jakie interwencje przeprowadzono w wybranym miejscu i czasie. Mieszkańcy będą mogli sprawdzić, ile interwencji w interesującej ich okolicy przeprowadzili funkcjonariusze.



Tylko w 2019 r. do Straży Miejskiej wpłynęło 35 051

REKLAMA

Codziennie
w „Codzienniej”

Gazeta
Polska
codziennie

Serwis
ANTY COVID-19

- Pełna wersja serwisu dostępna dzięki prenumeracie cyfrowej naszej gazety
- Wszystko co trzeba wiedzieć, by być bezpiecznym!

PROMOCJA E- PRENUMERATY

- www.prenumerata.gpcodziennie.pl
- tel. 501 678 819

4 zł – PAKIET TYGODNIOWY
16 zł – PAKIET MIESIĘCZNY
46 zł – PAKIET KWARTALNY



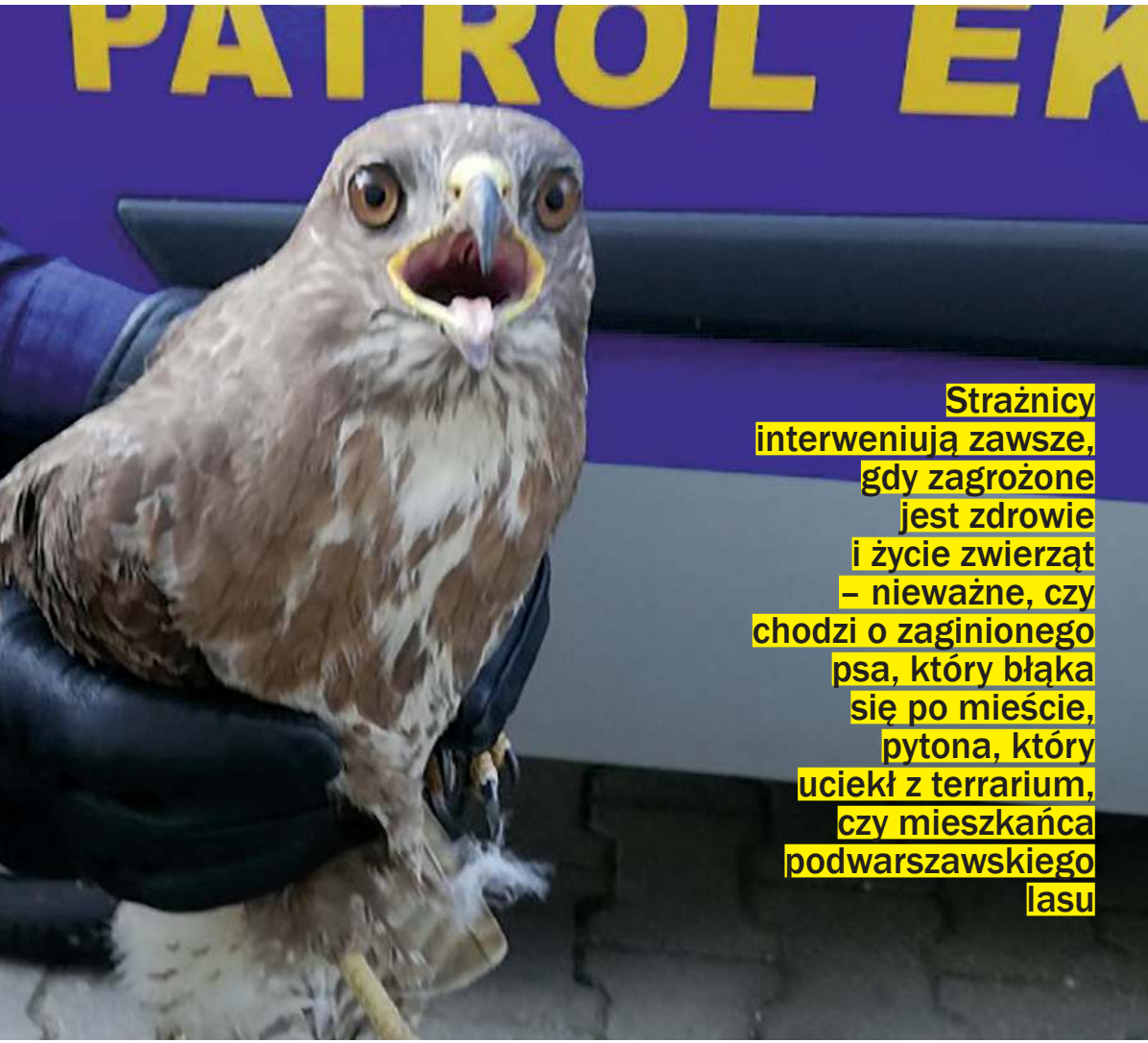
TARYFA NA DZIEŃ DZIECKA
KOLEJE MAZOWIECKIE \ Z okazji Dnia Dziecka 1 czerwca br. dzieci i młodzież do ukończenia 16. roku życia będą mogły bezpłatnie podróżować pociągami KM na podstawie dokumentu stwierdzającego wiek. Opiekunowie będą mogli skorzystać z oferty „Przejazdu rodzinne”.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



KĄPIEL OD 27 CZERWCA
SIEDLCE \ Kąpielisko nad zalewem w Siedlcach ma zacząć działać od 27 czerwca. Jest nowy regulamin korzystania z akwenu. Kąpać się można będzie tylko w obecności ratowników od godz. 10 do 18. Na teren kąpieliska nie będzie można wjechać skuterkem czy motocyklem.

fot. Pixabay/d



zgłoszeń dotyczących zwierząt potrzebujących pomocy | fot. Straż Miejska/d

Strażnicy interweniują zawsze, gdy zagrożone jest zdrowie i życie zwierząt – nieważne, czy chodzi o zaginionego psa, który błąka się po mieście, pytona, który uciekł z terrarium, czy mieszkańca podwarszawskiego lasu

WARSZAWA

W obronie dolinki zieleni

Wycięcie setek drzew i zasypanie tzw. dolinki zieleni na Gocławiu planuje się w związku z budową drogi i linii tramwajowej na odcinku od ul. Bora-Komorowskiego do al. Stanów Zjednoczonych. Mieszkańcy się na to nie godzą i zbierają podpisy pod petycją do prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego.

Tramwaj na Gocław był jedną z obietnic wyborczych Rafała Trzaskowskiego ubiegającego się o urząd prezydenta stolicy. Miał to być tramwaj ekologiczny, cichy, sunący po zielonym torowisku. Jednak plany się zmieniły. W kwietniu ubiegłego roku Zarząd Miejskich Inwestycji Drogowych ogłosił zamówienie na opracowanie dokumentacji projektowej dotyczącej budowy drogi. Specyfikacja zamówienia przewiduje, że w liniach rozgraniczających ulicę projektant musi zostawić rezerwę dla planowanego torowiska. Jezdnia wraz chodnikami i torowiskiem tramwajowym ma – według nowych planów – przebiegać obecnym pasem zieleni nazywanym przez mieszkańców „dolinką zieleni” lub „wąwozem” – jednym z niewielu miejsc rekreacji w tej okolicy.

„Dolinka zieleni” znajduje się w zagłębieniu. Budynki przy ul. Bora-Komorowskiego są usytuowane na niewielkiej skarpie. Różnica terenu wynosi kilka metrów. „Obecne rozwiązania drogi przewidują podniesienie terenu do rzędnych istniejących osiedli mieszkaniowych” – poinformował Zarząd Miejskich Inwestycji Drogowych (ZMID) w odpowiedzi na petycję mieszkańców zrzeszonych w Stowarzyszeniu „Z Rezerwą”. ZMID wyjaśnił ponadto, że „część drzew kolidujących z rozwiązaniami inwestycji drogowej zostanie przeznaczona do wycinki”. – Zgodnie z założeniami istniejące obniżenie zostanie podniesione o kilka metrów. Pomijając fakt, że będziemy mieli drogę i torowisko na wysokości mieszkań, to przede wszystkim oznacza

likwidację całej roślinności na tym terenie – mówi Sylwia Winnicka ze Stowarzyszenia „Z Rezerwą”. Nie zadowala jej przewidywane przez ZMID obsadzenie drogi szpalerem drzew. Mieszkańcy woleliby, aby obecnie rosnące drzewa zostały zachowane. Winnicka wskazuje, że zgodnie z odpowiedzią na petycję „ZMID nie zamierza uzyskiwać osobnej decyzji środowiskowej w sprawie drogi”. Wyjaśnia, że „stara decyzja dla tramwaju budowy tej drogi nie obejmuje”. Podkreśla, że w sprawie inwestycji drogowej nie będzie również konsultacji społecznych. Na razie miasto zarezerwowało pieniądze jedynie na wykonanie dokumentacji projektowej. Środki na realizację inwestycji nie zostały zabezpieczone.

(PAP)

O TYM I OWYM

SPACER

Legendy Warszawy



fot. Wikipedia/d

Przewodnicy warszawscy zapraszają w Dzień Dziecka na szczególny spacer. W jego trakcie będzie można znaleźć odpowiedzi na takie pytania, jak: W piwnicy której z kamienic znajdują się skarby Bazyliuszka? Dlaczego kamienne gołębie zamieszkały na Piwnej? Jak Maćko Kwasizur pokonał Diabła Chmielorza? Komu ukazała się warszawska Biała Dama? Skąd się wzięła nazwa miasta Warszawa? Gdzie wieczorami można było spotkać księcia? Jakie sprytnie zwierzę stłowało się w warszawskim zamku? Gdzie stoi dzwon spełniający życzenia? „Zbliża się święto, na które każdy z nas czeka – niezależnie od wieku... Dzień Dziecka! Z tej okazji, specjalnie z myślą o najmłodszych (ale nie tylko!), przygotowaliśmy spacer szlakiem warszawskich legend i baśni, który odbędzie się w poniedziałek 1 czerwca! Zjawy, duchy, potwory – wszystkie można było spotkać w wąskich, rzadziej uczęszczanych uliczkach

Starego i Nowego Miasta. Jedne przerażające, inne uwodzicielskie, a niektóre nawet... przyjazne. Wszystkie od wieków związane są z Warszawą, jej historią i mieszkańcami. Gdzie się znajdują teraz? Zapraszamy na wspólny spacer szlakiem warszawskich legend!” – piszą przewodnicy na stronach internetowych. Start 1 czerwca o godz. 13 przy kolumnie Zygmunta od strony wschodniej (bliżej Wisły). O rzeczach nie z tego świata będzie opowiadał licencjonowany przewodnik miejski Marcin Strachota. Uwaga! Każde dziecko po spacerze otrzyma kolorowanąkę. Opłata za udział: 10 zł/os. Dzieci do lat 10 – bezpłatnie. UWAGA! Dla uczestników przygotowany będzie płyn odkażający do rąk. Organizatorzy proszą o stosowanie się do obowiązujących zaleceń sanitarnych.

(oprac. jm)

SPEKTAKL ONLINE

Słuchaj Uchem na Dzień Dziecka



fot. mat. pras./d

Dom Kultury TuPraga przygotował specjalny koncert „Pójdź przez krzaki, pójdź przez błota”. „Muzyczna wyprawa, która pozwoli poczuć zapach lasu, strumyków, błotnistych zarośli i pełnych ziół ogrodów. Brakuje nam ostatnio zabaw w większym gronie, wspólnego śpiewania, gania, tańczenia, ale nic to! Dookoła piękny świat, a magiczne historie mogą czekać nawet pod listkiem czy na brzegu jeziora. Będziecie mogli wraz z nami zatańczyć, zaśpiewać i spotkać wiele magicznych postaci. Przez bajkowy świat poprowadzi nas poezja

Joanny Papużńskiej oraz starodawne zabawy. Jeśli zechcecie spędzić ten czas z nami, spotkacie Złotego Jeża z jabłonkowego sadu, Baja w krasnym kaftanie, tajemnicze rusalki, tańczącego zająca i inne stworzenia. Zapraszamy, chodźcie przez krzaki i błota, będzie zielono!” – zachęcają organizatorzy. Wystąpią: Kaja Prusinowska, Janusz Prusinowski, Piotr Piszczatowski oraz dzieci: Marysia Piszczatowska, Hania i Staś Prusinowscy. Transmisja online na stronie internetowej DK Praga.

(oprac. jm)



KONTRAKT DLA HISZPANA

PIŁKA NOŻNA \ Dwudziestosiedmioletni obrońca Angel García podpisał nowy kontrakt z Wisłą Płock. Umowa będzie obowiązywała do końca czerwca 2021 r. Hiszpan w bieżącym sezonie PKO BP Ekstraklasy rozegrał 14 spotkań.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Porażka komplikuje płocczanom kwestię awansu do mistrzowskiej ósemki | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Korona sprawiła Wiśle lanie

Po 83 dniach od meczu z Arką w Gdyni w 26. kolejce, piłkarze Wisły Płock wspólnie z zespołem Korony Kielce wybiegli na murawę, by rozegrać pojedynek 27. kolejki. Gospodarze walczą o miejsce w mistrzowskiej ósemce, goście chcą się wydostać ze strefy spadkowej.

Krzysztof Oliwa

W 2020 r. Wisła jeszcze nie wygrała spotkania. Restart rozgrywek miał być doskonałą okazją, by ten bilans zmienić. Płocczanie wystąpili w osłabionym składzie. Oprócz pauzującego za kartki Damiana Rasaka w meczowym składzie nie znalazł się Torgil Gjersten, zmagający się z drobnym urazem, i Rafał Wolski, który na czwartkowym treningu doznał prawdopodobnie zerwania więzadeł krzyżowych. Komunikat lekarski w tej sprawie zostanie ogłoszony w poniedziałek.

Jakub Rzeźniczak wystąpił w niedzielę po raz 300. w ekstraklasie, a Dominik Furman zaliczył 200. mecz w karierze w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Ustawiona defensywnie Wisła nie zamierzała tylko się bronić. Po początkowym natarciu rywali, w 6. min pierwszy celny strzał oddał Giorgi Merebaszwili, z trudem obronił go Marek Koziół. Goście atakowali, ale ich akcje kończyły się przed polem karnym.

W 15. min długim rajdem popisał się Merebaszwili, w ostatniej chwili dośrodkował na pole karne, tam piłkę fatalnie przepuścił Adnan Kovačević, za to dopadł do niej 17-latek Dawid Kocyla

i wpakował do siatki, otwierając wynik spotkania.

Zdobytą bramkę ucieszyła grupę kilkudziesięciu kibiców, którzy nasłuchiwali wieści ze stadionu, stojąc za jego bramkami i reagując na dobre zagrania gospodarzy.

Kocyla miał także szansę na ponowne wpisanie się na listę strzelców w 27. min. Po dośrodkowaniu Cillian Sheridana zatańczył na polu karnym Korony, ale nie miał miejsca, by oddać strzał. Podał do Mateusza Szwocha, który zakończył akcję, wysyłając piłkę do tyłu.

Po 30 min gry goście wywalczyli pierwszy rzut rżny, który wykonywał Petteri Forsell. Piłka poszybowała wprost na głowę stojącego przy bliższym słupku kapitana Korony, którego błąd kwadrans wcześniej kosztował utratę gola, i wpadła w okienko. Goście doprowadzili do wyrównania i to oni zaczęli dominować na murawie.

W 34. min po podaniu Forsella błąd popełnił Cabezali, który nie wybił piłki, ale oddał ją Marcinowi Cebuli. Ten nie zmarnował sytuacji i wyprowadził swoją drużynę na prowadzenie. Wisła grała coraz bardziej niemrawo, co wykorzystywali piłkarze Korony. W 39. min Cebula podał do Mateja Pućki, a ten trafił w poprzeczkę.

Niewiele brakowało, a w 48. min gospodarze doprowadziliby do remisu. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Szwocha piłka poleciała w stronę Sheridana, a ten głową próbował pokonać Koziola. Niewiele brakowało, aby mu się to udało. Podobnie było w 52. min, kiedy blisko zdobycia gola, oddając strzał z dystansu, był Forsell.

Jak się okazało, miał on w 67. min swoją chwilę triumfu. Po strzale interweniował Thomas Daehne, potem Alan Uryga i piłka odbiła się od słupka, wracając pod nogi Forsella, który umieścił ją w siatce.

Wynik ustalili w 87. min Jacek Kiełb, który po indywidualnej akcji strzelił na bramkę, lot piłki zmienił i uniemożliwił obronę Daehnemu Jakub Rzeźniczak, a goście dopisali do swojego konta czwartą bramkę.

W ostatnich sekundach spotkania Karol Angielski miał jeszcze wykonywać rzut karny dla Wisły, ale sędzia po analizie VAR uznał, że nie było zagrania ręką rywala.

Wraz z upływającymi minutami drugiej połowy wiara w zdobycz punktową opuszczała gospodarzy, którzy nadal nie będą mieli w tym roku wygranego spotkania na swoim stadionie. Jedynym piłkarzem, który próbował przeszkodzić Koronie w wygranej, był Merebaszwili, ale sam pomocnik Wisły nie zdołał przechylić szali zwycięstwa na stronę swojej drużyny.

Awans do mistrzowskiej ósemki przeszedł Wiśle koło nosa, Korona natomiast stworzyła sobie szansę na walkę o utrzymanie się w ekstraklasie.



PIŁKA NOŻNA

Żuraw smutny, Vuko wesoły

Legia wygrała 1:0 w Poznaniu z Lechem po голу Tomáša Pekharta. Dzięki wygranej wicemistrzowie Polski umocnili się na pierwszym miejscu w tabeli. Dla poznaniaków porażka oznacza koniec marzeń o włączeniu się do walki o tytuł.

Przykro jest przegrywać taki mecz, w którym zespół nie gra źle, stwarza sytuacje i nie jest gorszą drużyną. Taka czasami jest piłka – Legia strzeliła bramkę, nam się to nie udało. Zdobyliśmy co prawda gola, ale podobno z minimalnego spalonego. Wypada mi tylko pogratulować Legii zwycięstwa i otwartej drogi do mistrzostwa kraju. Zostaliśmy dzisiaj trochę sprowadzeni na ziemię i trzeba będzie jasno powiedzieć, że dogonienie Legii będzie bardzo trudne, a właściwie niemożliwe – powiedział po meczu szkoleniowiec Lecha Dariusz Żuraw.

– Zabrakło trochę szczęścia, trochę skuteczności; te detale były po stronie Legii, która była dobrze zorganizowana, wyprowadzała groźne kontry. Co do atmosfery, to była trochę dziwna, inna, pewnie dzisiaj byłoby dużo kibiców, którzy by nam pomagali. Na pewno w tych trudnych momentach to wsparcie by nam się przydało – dodał trener.

W zupełnie innym nastroju był Aleksandar Vuković. – Pierwszy raz w tym sezonie wygrywamy mecz, nie będąc zdecydowanie lepszym czy dominującym zespołem. Nie graliśmy na swoim najlepszym poziomie, na początku nie mogliśmy złapać swojego właściwego rytmu. Zwykle przy takiej grze spotkania kończyły się remisami albo naszą porażką. Dlatego to zwycięstwo ma też dla mnie dodatkową wartość. Cieszymy się ze zwycięstwa nad Lechem, nigdy nie jest tu łatwo wygrywać, nawet, gdy są puste trybuny – stwierdził szkoleniowiec.

– Liczyliśmy, że może to być mecz o sześć punktów. Lech, wygrywając dzisiaj, miał pełne prawo myśleć o mistrzostwie kraju. Teraz ich szans nie chcę oceniać, ale na pewno mają zdecydowanie trudniejszą sytuację. My jednak nie możemy za bardzo patrzeć na tabelę, bo ona jest jasna. Liczy się każdy kolejny mecz, teraz musimy całą swoją siłę skupiać na spotkaniu w Krakowie – uzupełnił szkoleniowiec.

(zwr)